

W TELEGRAFICZNYM SKRÓCIE

A ZA WIELKIE zasługi w umacnianiu międzynarodowego ruchu związkowego, rozwijanie współpracy i przyjaźni między narodami, radzieckim Orderem Przyjaźni Narodów odznaczony został sekretarz generalny Światowej Federacji Związków Zawodowych, Pierre uensous. Uroczystość odbyła się w ambasadzie ZSRR w Paryżu.

A PRZED SĄDEM w Giessen w Hesji rozpoczął się proces ośmiu byłych członków gestapo z Ciecłanowa. Lwaj główni oskarżeni — Hartmut Fuimer i Friedrich Schuiz — odpowiedzialni za śmierć 225 Polaków i Żydów, nie są obecni na sali sądowej „ze względu na stan zdrowia”.

A W MOSKWIE zakończyło się XV plenarne Zgromadzenie Światowej Federacji Stowarzyszeń Przyjaciół ONZ. Uczestnicy zgromadzenia domagają się niezwłocznego zaprzestania represji oraz przywrócenia praw obywatelskich i swobód demokratycznych w Hiszpanii. Wyrażono zadowolenie z powodu pomyślnego zakończenia Konferencji Bezpieczeństwa i Współpracy w Turcji.

A AGENCJA Sinhua poinformowała, że w dniach 19-23 października br. sekretarz stanu USA — Henry Kissinger złoży wizytę w ChRL.

A DZIŚ 8 bm. rozpoczyna się na uniwersytecie w Louvain 2-dniowe seminarium z udziałem wybitnych ekonomistów i prawników belgijskich, francuskich, brytyjskich, polskich, radzieckich i węgierskich — poświęcone studiom porównawczym nad procesami integracyjnymi zachodzącymi w EWG i w RWPG.

A W BAZYLEI rozpoczęły się IV Międzynarodowe Targi Przemysłu Nuklearnego „Nucie* 75” Impreza potrwa do 11 bm.

A WCZORAJ rozpoczął się w Blackpool 92 doroczny zjazd brytyjskiej Partii Konserwatywnej. Obrady potrwają 4 dni.

A W DRUGĄ rocznicę wybuchu wojny październikowej i sforsowania Kanału Sueskiego przez wojska egipskie, odbyła się w Kairze defilada wojskowa, którą odbierał prezydent Sadat. W defiladzie zaprezentowano wszystkie rodzaje broni, w jaką wyposażona jest armia egipska.

Amerykańsko-hiszpańskie porozumienia w sprawie baz

NIESPODZIEWANY PREZENT

MOSKWA (PAP). Waszyngton i Madryt osiągnęły porozumienie co do zasady w sprawie przedłużenia dwustronnej umowy, która zezwala Stanom Zjednoczonym na utrzymanie baz wojskowych na terytorium Hiszpanii. Od 1953 roku, kiedy porozumienie zostało podpisane po raz pierwszy, było ono już wielokrotnie przedłużane. Nigdy jednak w przeszłości przetargi nie trwały tak długo. Obecne rozmowy na temat losu amerykańskich baz w Hiszpanii ciągnęły się prawie rok. Przez cały ten czas franciści spekulowali na wzroście zainteresowania Pentagonu zachowaniem amerykańskich baz lotniczych i morskich na terytorium

Hiszpanii w związku z osłabieniem południowej flanki NATO w Europie, po znanych wydarzeniach w Grecji, Turcji i Portugalii.

W zamian za bazy Madryt domagał się nie tylko zwiększenia pomocy wojskowej, ale także okazania przez USA jawnego poparcia politycznego dla reżimu frankistowskiego. Tak więc Franco może być zadowolony. Stany Zjednoczone wyraziły zgodę na udzielenie mu pomocy w momencie, gdy reakcyjna dyktatura szczególnie go potrzebuje. Porozumienie z USA stało się dla Franco prezentem, na który on sam już prawdopodobnie nie liczył. — pisze w związku z tym komentator agencji TASS.

Portugalia — wzrost napięcia w siłach zbrojnych

Prezydent da Costa Gomes wzywa do dyscypliny i umiarkowania

LIZBONA (PAP). Prezydent da Costa Gomes ponownie wystąpił w roli mediatora, starając się doprowadzić do złagodzenia napięcia, narastającego od wielu dni w łonie sił zbrojnych, na tle dzielących je różnic politycznych. Radio i telewizja powtórzyły kilkakrotnie tekst jego orędzia będącego przedmiotem dyskusji we wszystkich jednolitych. W orędziu tym, zredagowanym w niedzielę wieczorem, gen. da Costa Gomes, jako szef sztabu generalnego sił zbrojnych, apeluje do żołnierzy i oficerów aby nie angażowali się w walkę między partiami politycznymi.

Jak podkreślają komentatorzy, misja, której podjął się gen. da Costa Gomes jest szczególnie trudna wobec faktu, iż poszczególne jednostki wojskowe zajęły pozycje polityczne niezwykle trudne do pogodzenia.

Przedwczoraj w stolicy, robotnicza ludność dzielnic położonych na lewym brzegu Tagu zebrała się na manifestacje solidarności w pobliżu koszar lizbońskiego

pułku artylerii lekkiej, którego dowódca mjr Dinis de Almeida zakwestionował otrzymany w tych dniach rozkaz przekazania 3000 karabinów automatycznych typu g-3 z magazynów rezerwowych — innej jednostce. Przyczyną opóźnienia w wykonaniu tego rozkazu były podejrzenia oficerów i żołnierzy pułku, iż wspomniana broń przeznaczona jest dla dowodzonego przez oskarżonych o prawicowe przekonania oficerów pułku komandosów, stacjonującego w Amadorze pod Lizboną.

Partia Socjalistyczna oskarżyła lizboński pułk artylerii lekkiej o przygotowanie zamachu co zostało kategorycznie zdementowane przez jego dowódcę.

Kierownictwo Partii Socjalistycznej wyraziło również obawy, iż znaczne ilości broni przekazane zostały w ostatnim okresie członkom cywilnych organizacji politycznych, co znalazło częściowe potwierdzenie w wypowiedziach mjr Dinisa de Almeidy i szefa COPCON, gen. Otelo Saraiva de Carvalho.

ZSRR — NRD

Układ o Przyjaźni, Współpracy i Pomocy Wzajemnej

MOSKWA (PAP). Jak już informowaliśmy w Moskwie przebywająca oficjalna wizyta przyjaźni delegacja partyjno-państwowa NRD z pierwszym sekretarzem KC SED, Erichem Honeckerem na czele.

Wczoraj na Kremlu podpisano **Układ o Przyjaźni, Współpracy i Pomocy Wzajemnej** między ZSRR a NRD. Dokument podpisali ze strony radzieckiej — sekretarz generalny KC KPZR, Leonid Breżniew, a ze strony NRD — pierwszy sekretarz KC SED, Erich Honecker.

Leonid Breżniew oświadczył, w przemówieniu na przyjęciu na Kremlu, że rozwój ZSRR i NRD w ostatnich latach, ogromny wzrost współpracy oraz znaczne zmiany w sytuacji międzynarodowej skłaniają nas do zawarcia nowego Układu o Przyjaźni, Współpracy i Pomocy Wzajemnej. Taki układ — powiedział sekretarz generalny KC KPZR — został wspólnie przygotowany i obecnie wypada nam co pod

pisnąć.

Braterski sojusz ze Związkiem Radzieckim, ściśle zespolenie we wspólnocie socjalistycznej, stanowią podstawę istnienia Niemieckiej Republiki Demokratycznej — oświadczył w odpowiedzi Erich Honecker. Na tym — stwierdził I sekretarz KC SED — polega główna gwarancja socjalistycznej teraźniejszości i komunistycznej przyszłości NRD.

Przewodniczący Prezydium Rady Najwyższej ZSRR, Nikołaj Podgorny udekorował wczoraj na Kremlu członka Biura Politycznego KC SED, przewodniczącego Rady Ministrów NRD Horsta Sindermanna w związku z 60. rocznicą jego urodzin Orderem Rewolucji Październikowej za zasługi w umacnianiu braterskiej przyjaźni i wszechstronnej współpracy między NRD i ZSRR.

Z obrad Polsko-Amerykańskiej Komisji do Spraw Handlu

WARSZAWA (PAP). Jak już informowaliśmy, 6 bm. rozpoczęła się w Warszawie kolejna, V sesja Polsko-Amerykańskiej Komisji do Spraw Handlu. Obradom przewodniczą: ze strony polskiej wiceprezes Rady Ministrów Kazimierz Olszewski, a ze strony amerykańskiej — sekretarz stanu do spraw handlu Rogers Morton.

W czasie obrad dokonano przeglądu i oceny rozwoju polsko-amerykańskich stosunków gospodarczych i handlowych w okresie, jaki upłynął od ubiegłorocznej sesji komisji.

Z zadowoleniem podkreślono, że założenia i cele wzajemnej współpracy nakreślone w czasie waszyngtońskiego i warszawskiego spotkania I sekretarza PZPR — Edwarda Gierka i prezydenta Stanów Zjednoczonych — Geralda Forda weszły w tym roku w fazę praktycznej realizacji. W rezultacie osiągnięto istotny postęp w dwustronnych stosunkach gospodarczych. Znajduje to wyraz w wysokim, zgodnym z założeniami globalnym poziomie obrotów towarowych, uregulowaniu niektórych spraw z dziedziny wzajemnych stosunków finansowych, a także zainicjowaniu współpracy między polskimi i amerykańskimi organizacjami przemysłowymi i handlowymi.

Dając wyraz zadowoleniu i niedawnego posiedzenia

polsko-amerykańskiej. ra# gospodarczej stwierdzonej, że może ona odegrać dużą rolę w promowaniu wzajemnych stosunków, ekonomicznych i rozszerzeniu współpracy na polu nauk i techniki.

Ustalono zostały porządek dzienny i tematyka obecnej sesji; powołano 4 grupy robocze, które rozpatrzą szczegółowo wspólnie uzgodnione tematy i przygotowają ostateczne dokumenty sesji.

Pierwszy dzień rozmów potwierdził ponownie, że oba kraje traktują rozwój wzajemnych stosunków handlowo-gospodarczych jako czynnik trwały, oparty na Wspólnych porozumieniach i zgodny — jak stwierdził to obaj współprzewodnicze- Cy sesji — z duchem i ustaleniami KBWE w Helsinkach.

Polska i Stany Zjednoczone będą dążyły do umacniania istniejących i tworzenia nowych możliwości dalszego rozszerzania wzajemnie korzystnej współpracy. W tym duchu omawiano również sposoby przezwyciężenia trudności, Akcentowano rolę jaką w rozwoju i w intensyfikacji polsko-amerykańskich stosunków gospodarczych powinna odgrywać kooperacja przemysłowa.

Rozmowy plenarne kontynuowano wczoraj. Dzisiaj przewiduje się podpisanie dokumentów sesji.

250 lat Akademii Nauk ZSRR

MOSKWA (PAP). Wczoraj rozpoczęło się w Moskwie uroczyste posiedzenie poświęcone 250-leciu powstania Akademii Nauk ZSRR. W kremlowskim Pałacu Zjazdów zebrał się Uczeń oraz przedstawiciele organizacji partyjnych, społecznych i państwowych stolicy ZSRR.

W posiedzeniu uczestniczył Leonid Breżniew, Nikołaj Podgorny i Aleksiej Kossygin. Na uroczystości jubileuszowe przybyli goście z 45 krajów.

Sekretarz generalny KC KPZR Leonid Breżniew odczytał dekret Prezydium Rady Najwyższej ZSRR o odznaczeniu Akademii Nauk

Orderem „Lenina i wstępnymi burzliwych owacji.. udekorował orderem sztandarda Akadefru.

Występując w czasie posiedzenia Leonid Breżniew stwierdził: socjalizm i nauka są nierozdzielne, i w tym tkwi jedna z przyczyn zwycięstwa socjalizmu. Dopiero socjalizm umożliwił wykorzystanie osiągnięć nauki w interesach narodu, pozwolił na jawne twórcze siły i talenty, którymi; obficie dysponuje każdy naród. I tylko opierając się na najnowszych osiągnięciach nauki, o przetrwanie i społeczeństwo można pomyśleć. budować. socjalizm i komunizm.

TRWAJĄ STARANIA

O ZWOLNIENIE PANI CLAUSTRE

PARYŻ (PAP). Rzecznik Pałacu Elizejskiego oświadczył, że rokowania między rządem francuskim a rebeliantami z plemienia Tubu znalazły się w impasie. Przywódca rebeliantów, Hisen Habre domaga się bowiem dostarczenia mu broni i amunicji w zamian za uwolnienie pani Francoise Claustre.

Na mocy porozumienia z 17 lipca i potwierdzonego 18 września, Francja zgodziła się wypłacić 10 milionów franków okupu. Zarówno część pieniężna okupu jak też materiały zostały dostarczone do obozu Hissena Habre w Tibesti (północna część Czadu). Jednakże rząd francuski uważa za konieczne oświadczyć, że nie dostarczy rebeliantom ani broni ani amunicji. Dostawy takie byłyby bowiem sprzeczne z afrykańską polityką Francji, a także oznaczałyby pośrednie poparcie dla „międzynarodowych gwałtów”, jakimi tą poczynania w rodzaju u-



Francoise Claustre

prowadzenia pani Claustre. Francja zwraca się z prośbą o pomoc do Międzynarodowego Czerwonego Krzyża, aby podjął starania o uwolnienie pani Claustre, a przynajmniej ocalenie jej życia.

Po zbrodni reżimu gen. Franco

Świat nadal protestuje

Z różnych stron świata na pływają doniesienia o protestach postępowej demokratycznej opinii publicznej, po tępiących egzekucje pięciu członków podziemia antyfaszystowskiego w Hiszpanii i represje rozpętane przez reżim gen. Franco. W samej Hiszpanii, w 10 dni po wykonaniu wyroków śmierci, na dal utrzymuje się napięcie. Przedwczoraj zebrał się na nadzwyczajnym posiedzeniu rząd hiszpański. Władze frankistowskie grożą nasileniem represji.

MOSKWA. Społeczeństwo radzieckie nadal wyraża oburzenie z powodu krwawej rozprawy frankistów z pięcioma hiszpańskimi antyfaszystami. Uczestnicy licznych wieców protestacyjnych, organizowanych w różnych republikach ZSRR, domagają

się kategorycznie położenia kresu terrorowi i gwałtom w Hiszpanii, uwolnienia więźniów, politycznych, przywrócenia swobód demokratycznych w tym kraju. Społeczeństwo radzieckie wyraża solidarność z walką patriotów hiszpańskich o wolność i demokrację.

PORTUGALIA. W odwet za akcje protestów na terenie Portugalii przeciwko egzekucji pięciu hiszpańskich patriotów Hiszpania odwołała swego ostatniego przedstawiciela dyplomatycznego i Portugalii. Jak dotąd rząd hiszpański nie powiadomił, kiedy hiszpański personel dyplomatyczny powróci do Portugalii, ani kto będzie reprezentował interesy Hiszpanii pod nieobecność dyplomatów tego kraju.

LUKSEMBURG. Obradująca w Luksemburgu rada ministerialna EWG postanowiła wstrzymać rozmowy z Hiszpanią na temat nowego porozumienia handlowego w miejsce 6-letniego układu preferencyjnego podpisanego w 1970 roku. Decyzja ta jest odpowiedzią na wykonanie wyroków śmierci w Hiszpanii.

Po posiedzeniu opublikowano komunikat potępiający egzekucję i wyrażający ubolewanie z powodu nieuwzględnienia przez reżim Franco prośby EWG o darowanie oskarżonym życia.

Przewodniczący rady, wski minister spraw zagranicznych Mariano Rumor oświadczył, że obecnych warunkach rokowania między Ruskim Ryńkiem a Hiszpanią nie mogą być wznowione.

Po odwołaniu przez państwa EWG (poza Irlandią) swych ambasadorów z Madrytu „na konsultacje” wstąpienie rokowań handlowych jest dalszym dowodem izolacji Hiszpanii na arenie międzynarodowej i nieocenionym dla

frankistowskiej polityki zagranicznej, która zmierza do zacieśnienia stosunków gospodarczych i politycznych z krajami Europy zachodniej.

MEKSYK. W stolicy Meksyku odbyła się wielka demonstracja antyfrankistowska; doszło do wystąpień przed lokalami hiszpańskich linii lotniczych i biura turystycznego. W oświadczeniu złożonym na spotkaniu z hiszpańskimi emigrantami politycznymi, zamieszkującymi Meksyk, prezydent Luis Echeverria ostro potępił na silnie represji w Hiszpanii.

SZTOKHOLM. Po prezydencie Meksyku, głównym ośrodkiem brutalnych ataków Hiszpanii, w odpowiedzi na potępienie egzekucji w tym kraju, stał się premier Szwecji, Olof Palme. Prasa hiszpańska obrzuca premiera Szwecji niewybrednymi epitetami, zarzucając mu interwencję w wewnętrzne sprawy swego państwa.

W Szwecji odbyła się zbiórka środków na pomoc dla patriotów hiszpańskich. Przyznano ona około pół miliona koron Kewdzkich.

W klimacie twórczego zaangażowania

KOSZALIN, SŁUPSK, DO
16gaję końca zebrań w
Podstawowych organizacjach
P^yjnch. Zgodnie z Uchwa
XVIII Plenum KC, na
przedzjazdowych zebrań
ocenia się działalność orga-
?L^acji w realizacji Uchwa
VI Zjazdu. Podstawą dysku-
*ji są Wytyczne KC „O dyna-
miczny rozwój budownic-
twa socjalistycznego — o
Wyższą jakość pracy i wa-
runków życia narodu”. W
oparciu o nie organizacje
Partyjne nakreślają kierun-
ki dalszej pracy i wytycza-
ją zadania na okres przed-
izjazdowy.

W słupskiej organizacji
P@tyjnej przeprowadzono
dotychczas ok. 700 zebrań,
ostatnie zebrań odbędą się
w tym tygodniu. W dysku-
sji Wzięło udział ponad 2,5
tys. osób, z czego połowę
stanowią robotnicy i chłopi,
dyskutanci mówiąc o reali-
^cji Uchwa VI Zjazdu par-
tii często wskazywali, że na
Wysokie przekroczenie usta-
lonych zadań złożyło się m.
in. wywołanie społecznej
aktywności większości pra-
cujących. O atmosferze twór-
^ego zaangażowania towa-
rzyszczącej przedzjazdowej de-
bacie świadcza m. in. mel-
dunki o realizacji zobowią-
zań indywidualnych. W Dą-
brównie, gmina Łupawa na
zebraniu POP rolnicy zło-
żyli meldunek o wyprodu-
kowaniu ponad plan 25 ton
*ywca wieprzowego oraz o
przepracowaniu 300 godzin
^ czynnie społecznym.

Przedzjazdowa dyskusja
odbywa się w klimacie wy-
tężanej pracy. Jedną i cie-
kawszych inicjatyw podjęta
Młodzież zetemesowska. W
Północnych Zakładach Prze-
mysłu Skórzanego „Alka”
otworzono „młodzieżową taś-

ma”, obejmującą cały cykl
produkcyjny, aż do wyrobu
finalnego. W Słupskich Fa-
brykach Mebli powołano
tzw. warty przedzjazdowe,
w miastach ogłaszane są
„niedziele czynu młodzieżo-
wego”.

Twórczy charakter ma
również dyskusja w zakła-
dach przemysłowych, budów-
lanych i usługowych. Uczest-



nicy zebrań omawiają możli-
wości przedterminowego wy-
konania tegorocznych zadań,
poprawy jakości produkcji i
warunków pracy. O tym, w
jakiej atmosferze toczą się
te zebrań świadczą podej-
mowane w ich trakcie liczne
zobowiązania i czyny spo-
łeczne. Z deklaracjami taki-
mi wystąpiły już m. in. Za-
kłady Naprawcze Mechaniz-
acji Rolnictwa w Słupsku,
Zakłady Ceramiki Budowlanej
w Łęborku, Zakład Gar-
barski w Kępicach, Oddział
PKS w Bytowie, Fabryka
Maszyn Rolniczych w Słup-
sku.

Również w koszalińskiej
organizacji partyjnej pierw-
szy etap przedzjazdowej kam-
panii dobiega końca. W tym
tygodniu odbędą się ostat-
nie z zaplanowanych zebrań.

Trwają przygotowania do kon-
ferencji gminnych i miej-
skich. Pierwsza z nich odbę-
dzie się 12 bm. w Złocieńcu,
wtedy też zostaną wybrani
pierwsi delegaci na Konfe-
rencję Wojewódzką. Podob-
nie jak w słupskiej organi-
zacji partyjnej, dyskusję ce-
chuje duża rzeczowość —
określa się warunki i moż-
liwości wykonania bieżą-
cych zadań gospodarczych,
ich powiększenia. Dotych-
czas w trakcie kampanii
zgłoszono wiele wniosków i
postulatów, większość z nich
adresowana jest do własne-
go środowiska. Spośród 570
wniosków zgłoszonych w dys-
kusji koszalińskiej organiza-
cji partyjnej, tylko 146 skie-
rowano do władz miejskich,
gminnych bądź wyższego
szczebla. Dla przykładu: W
Chłodni Składowej w Kosza-
linie uwagi i wnioski doty-
czyły warunków socjalnych
załogi. Charakterystyczne dla
obecnego etapu przedzjazdo-
wej dyskusji są również inne
wnioski i uogólnienia. W
wielu zakładach, m. in. w
„Kazelu”, „Instalu”, „Plyto-
lenie” i „Agromie” wskazy-
wano na dużą rolę szeroko
pojętej propagandy wizual-
nej. Podkreślano, że należy
lepiej popularizować we
własnym środowisku ludzi
dobrej roboty i brygady pra-
cy socjalistycznej. Mówiono
o potrzebie dalszego umac-
niania klimatu poszanowa-
nia dla ludzi dobrej roboty.

Przedzjazdowa debata
wkracza już w etap konfe-
rencji gminnych i miejskich
Pierwsze z nich odbyły się
w Łebie i Kołczygłowach w
województwie słupskim. Wy-
brano na nich delegatów na
Konferencję Wojewódzką
PZPR. (ew)

Zapraszamy do dyskusji

(dokończenie ze str. 1)

famach naszego partyjnego pisma. Bo w tej dyskusji każdy obywatelski głos
jest ważny, każdy patriotyczny głos się liczy, a głos utrwalony na piśmie
tym bardziej. W centrum naszego zainteresowania są przecież sprawy naj-
ważniejsze z ważnych — sprawy naszej i naszego kraju przyszłości, ocena
dokonań mijającego pięciolecia, ocena postaw i motywacji społecznych, któ-
re te dokonania zrodziły, kwestia dróg, którymi będziemy zdążać do rozwi-
niętego społeczeństwa socjalistycznego.

„Twórcami całego osiągniętego postępu są klasa robotnicza, rolnicy i in-
teligencja, wszystkie patriotyczne siły naszego narodu, ich produkcyjna i spo-
łeczna aktywność, rzetelna praca i gospodarska troska są i pozostaną
podstawą wszystkich osiągnięć naszego kraju i zasługiwać będą zawsze na
najwyższe uznanie” — powiedział 1 sekretarz KC PZPR tow. Edward Gierek
na XVIII Plenum KC partii. Jesteśmy twórcami tych osiągnięć na każdym
z naszych stanowisk pracy i w każdej fazie ich powstawania, od progra-
mowania i planowania poczynając, a na społecznej kontroli realizacji za-
mierzeń kończąc.

Komitet Centralny partii przedstawił nam w Wytycznych bilans doko-
nań w latach 197^75 oraz sformułował cele i zadania na najbliższe pię-
ciolecie i lata dalsze. Skonfrontujmy je z naszymi poglądami i odczuciami.
Zastanówmy się, co, jak i gdzie należy czynić, by postęp, którego wszyscy
pragniemy — a którego podstawowym warunkiem jest wyższa jakość pracy na
każdym odcinku jak najszybciej stał się naszym udziałem, by odpowiadał
naszym wyobrażeniom, dążeniom i aspiracjom jednostkowym i narodowym.

Otwieramy łamy naszej gazety dla wszystkich, którzy pragną publicznie
zabrać głos w dyskusji przedzjazdowej. Na stronie 5 naszego pisma zamiesz-
czamy pierwsze wypowiedzi, dotyczące jednego z najważniejszych proble-
mów gospodarczych województwa słupskiego i koszalińskiego. Nie ograni-
czamy, oczywiście, dyskusji do spraw gospodarki, wszystkie tematy są waż-
ne, wszystko, co dotyczy życia w naszym kraju, co wpływa na jego treści
i kształt — może i powinno stać się tematem naszej przedzjazdowej debaty
na łamach gazety. Wszystkich Czytelników serdecznie zapraszamy do udziału
w dyskusji. Niech program, który przyjmie VII Zjazd partii będzie również
wynikiem naszych obywatelskich przemyśleń i postaw.

DNI KULTURY WĘGIERSKIEJ W SŁUPSKU

SŁUPSK. Wczoraj rozipo-
częły się w województwie
•łupskim Dni Kultury Wę-
Eierskiej z udziałem gości
Węgieńskich: z-cy dyr. Wyd-
kultury komitatu Hajdu-
@chsr (odpowiednik naszej
Wojewódzkiej rady narodo-
wej) Lajos Szerepi, dyrek-
tora Wojewódzkiego Domu
kultury w Debreczynie, Ma-
rta Papp oraz towarzyszące-
go im dyrektora organizacji
nego Węgieńskiego Instytutu
Kultury w Warszawie, Mie-
czysław Wiewiórski.

Przed południem odbyła
się uroczystość otwarcia wy-
stawy fotografów pn. „30
*3t węgierskiego sportu” któ-
reJ ekspozycję zorganizowa-
no w hallu Wydziału Huma-
nistycznego Wyższej Szkoły
pedagogicznej. Węgieńskich
Gości przyjął następnie rek-
tor, uczeni, doc. dr habil.
GNI EW A. Zecnowski.

o południu przedstawicie-
le Instytutu, działacze kultu-
rni miasta Debreczyna oraz
Wykonawcy programu ar-
tystycznego spotkali się z I
sekretarzem KW PZPR Sta-
rusławem Machem i wojewo-
dą słupskim Janem Stępnem,
po spotkaniu odbyła się
sali BTD uroczysta inau-
g^acja Dni Kultury Wę-
gierskiej w Słupsku pod-
^as, której zabrał głos woje-
da słupski oraz przedsta-
wicieli węgierskiego instytu-
tu kultury. Po części oficjal-
nej Wystąpił zespół folklo-
ryczny „Delibab” z Debre-
czyna oraz węgierscy i słups-
cy Madrygaliści.

(wir)

Grzyb olbrzym

k<?^czeczn (PAP). W liiLach
cin Poduch w pobliżu Szeze-
Zwa mieszkańcy tego miasta
iriii^nu Mazurowski i Kazi-
grzyb Kamiński znaleźli tzw.
Pelub „cygańskie”, mające ka-
l V^... średnicy pół metra
Gr^tce po blisko 3 kg.
lekar y te stanowią ponoć
sa. two na dolegliwości „er-

(dokończenie ze ttr. 1)

kwartale br. zmniejszenie bra-
ków o 30 procent w stosun-
ku do I półroczu br. O po-
łowę zmniejszyła się liczba
reklamacji.

Najlepsze wyniki w walce
o jakość uzyskała brygada
kondensatorów wielosekcyj-
nych kierowana przez Wan-
dę Zimę. Wśród mistrzów
prym wiedzy Rościław La-
skowski. Najlepszym wydzia-
łem pod względem jakości
wyrobów jest wydział, któ-
rym kieruje Aniela Nizioł.

Kołożrebska „Elwa” podej-
muje także produkcję kon-
densatorów do lamp błysko-
wych, których krajowa pro-
dukcja ma się rozpocząć jesz-
cze w tym roku. (mir)

DODATKOWE WYROBY NA RYNEK

SŁUPSK. Pracownicy Wo-
jewódzkiej Usługowej Spół-

(dokończenie ze str. 1)

realizacji reformy systemu o-
światy w Polsce. Pozytywnie
oceniono dotychczasowy, kil-
kuletni wysiłek nauczycieli,
pracowników naukowych i
administracji oświatowej w
realizacji uchwały VI Zjazdu
PZPR. Podniósł się poziom
działalności dydaktycznej i
wychowawczej wszystkich ty-
pów szkół i innych placówek
oświatowych. Unowocześnio-
ne zostały programy naucza-
nia. Przygotowanie nauczy-
cieli do zawodu odbywa się
obecnie w całości w trybie
studiów magisterskich. Po-
ważna część kadry pedago-
gicznej podnosi swoje kwalifi-
kacje. Zwiększyła się baza
lokalowa szkolnictwa. Wię-
kszość dzieci objęto wychowa-
niem przedszkolnym, w tym
prawie wszystkie dzieci sze-
cioletnie.

W oparciu o wyniki dzia-
łalności komitetu ekspertów
oraz szeroką społeczną dys-
kusję przy udziale naukow-
ców i wybitnych nauczycieli
praktyków Ministerstwo O-
światy i Wychowania przy-

Czyn zjazdowy

dzieln Prac z oddziałów
w Słupsku, Sławnie, Łęborku,
Człuchowie i Bytowie zo-
bowiazali się dostarczyć jesz-
cze w tym roku na rynek
wyroby wartości 10 mln zł.

W Łęborku realizują zobo-
wiązania brygady mistrzów
stolarskich: Bolesława Wat-
ka, Henryka Jęki, Mariana
Sochy i Idziego Dziury. Wy-
produkują ponad plan 150
kanap o wartości 550 tys. zł
oraz stolarkę budowlaną za
800 tys. zł. W ramach koopera-
cji z przemysłem meblar-
skim dostarczą dodatkowo
maty tapicerskie i wkłady
do tapczanów o wartości
150 tys. zł. Wkłady wyko-
nuje 45 kobiet z brygady
mistrza Mariana Smolarka.

W Sławnie wykonano już
i dostarczono na rynek po-
nad plan 6,5 tys. par spod-
ni o wartości 1.340 tys. zł.
Teraz na otwartym zebraniu
partyjnym przeanalizowano
dalsze możliwości i postano-
wiono dla uczczenia VII Zjaz-
du zwiększyć dodatkową pro-
dukcję jeszcze o pół miliona
zł (2,5 tys. par spodni). W
czasie zebrań POP Krysty-
na Żmuda powiedziała: Nie
chcemy odstąpić od innych. Po-
prawilo się ostatnio zaopa-
trzenie, jesteśmy w stanie do-
starczyć na rynek wyroby,
na które czeka zwłaszcza mło-
dzież. Nie tylko surowce de-
cydują. Poprawiliśmy wydaj-
ność pracy przez nowe tech-
nologie, skonstruowano u nas

POSIEDZENIE BIURA POLITYCZNEGO KC PZPR

kacji nauczycieli oraz upo-
wszechnienia wychowania
przedszkolnego.

Biuro Polityczne zapoznało
się z informacją ministra
rolnictwa o przebiegu prac
Jesiennych i skupie płodów
rolnych.

Sprzyjające warunki pogo-
dowe, poprawa wyposażenia
w sprzęt mechaniczny i
sprawna organizacja pracy
powodują, że tegoroczne zbior-
y ziemniaków, buraków cuk-
rowych, roślin pastewnych,
a także warzyw i owoców
przebiegają pomyślnie. Wpły-
nęło to korzystnie na zaopa-
trzenie ludności miejskiej.
Zwrócono uwagę na koniecz-
ność sprawnego odbioru zie-
miopłodów od producentów
oraz właściwego ich zago-
sodarowania i przechowa-
nia na okres zimowy.

Równocześnie jednak su-
sza panująca na znacznym
obszarze kraju spowodowa-
ła powstanie zaległości w
siewie zbóż, zwłaszcza psze-
nicy i utrudnia wykonanie
orek jesiennych. Nadrobie-
nie powstałych opóźnień w
siewach, kontynuowanie
sprzętu ziemiopłodów oraz
rozprowadzenie nawozów mi-
neralnych, to aktualnie naj-
ważniejsze zadania rolnic-
twa.

Podjęte przez rząd decyzje
0 podwyżce cen skupu stwo-
rzyły korzystniejsze warun-
ki dla rozwoju produkcji
mięsa i mleka. Wzrost zain-
teresowania hodowlą wyma-
ga wsparcia działalnością
organizatorską urzędów gmin
i służby rolnej zwłaszcza w
zakresie zaopatrzenia w ma-
teriał hodowlany i pasze.

SŁUŻĄ NAM WSZYSTKIM

(dokończenie ze str. 1)

wicza, kpt. Stanisława Kui4
mę.

W uroczystości wzięli u-
dział: sekretarz KW PZPR
Henryk Kruszyński, kome-
dant wojewódzki MO płk
Andrzej Marcinkowski, któ-
ry wygłosił okolicznościową
przemówienie.

Podobne uroczystości od-
bywały się we wszystkich
miastach i gminach naszego
regionu. Wszędzie miłym ak-
centem wczorajszych uroczy-
stości było wręczenie nomi-
nacji na wyższe stopnie ofi-
cerskie i podoficerskie.

Sztorm na Bałtyku

KOSZALIN, SŁUPSK. Jui
3 października załogi ku-
trów 17-melrowych wy-
bierały sieci i wracały do
portów. Następnego dnia
skończyły się żarty Neptuna
i o domu musiały pomyśleć
także załogi superkutrów.
Prawdziwy jesienny sztorm
rozhułał się na dobre wczoraj,
kiedy siła wiatru się-
gała 10 stopni w skali Beau-
forta. Wiało z północnego
zachodu. Wiatr skrecał na
zachód.

Wszyscy rybacy na szczę-
ście zdążyli schronić się w
portach. Jak wynika z infor-
macji, jakimi dysponował
wczoraj Urząd Morski,
sztorm nie wyrządził zad-
nych szkód w portach Środ-
kowego Wybrzeża. Jedynie
o około 30 centymetrów pod-
wyższył się stan wody. (wł)

Halny w Beskidach

W nocy z 6 na 7 bm wy-
stał gwałtowny wiatr hal-
ny w szczytowych partiach
Beskidów. Powyżej 1000 m
n.p.m. prędkość wiatru w pod-
muchach dochodziła do 30
metrów i więcej na sekundę.
W dolinach prędkość była
niewiele mniejsza — do 20
m/sek.

Anteny nad barakowozami

Przedsiębiorstwo Robót Instalacyjno-Montażowych Budownictwa Rolniczego w Koszalinie wykonuje roboty instalacyjne, montażowe, sanitarne i energetyczne w rejonie obejmującym byłe po wiaty: białogardzki, kołobrzski, świdwiński i koszaliński. W halach fabrycznych przy ulicy Szczecińskiej w Ko fizalinie wykonuje się również konstrukcje stalowe dla całego Zjednoczenia Bu downictwa Rolniczego, tzn. dla wóje-Wódtw koszalińskiego i słupskiego.

W ciągu ostatnich lat produkcja globalna przedsiębiorstwa wzrosła o prawie 50 procent i obecnie jej wartość wynosi 152 miliony złotych rocznie. Wydajność pracy wzrosła o 68 procent w porównaniu z rokiem 1972. Ostatnie najważniejsze zadania koszalińskiego PRIMBR, to wykonywanie robót sanitarnych i montażowych na budowie szklarni w Karniszewicach, wykonanie konstrukcji stalowych na dożynkową wystawę rolniczą, położenie sieci energetycznej na ulicy Janka Krasickiego w Koszalinie, prace przy budowie kilkunastu obiektów dla potrzeb rolnictwa. W przedsiębiorstwie pracuje 421 osób, w tym 170 jest zatrudnionych w terenie.

■ właśnie o założde PRIMBR, o jej osiągnięciach i problemach rozmawiamy z dyrektorem przedsiębiorstwa, **Antonim Zdunowskim** i sekretarzem podstawowej organizacji partyjnej **Sławomirem Termanowskim**.

— Na początek poproszę o krótka charakterystykę zawodową załogi.

— W naszym przedsiębiorstwie pracują ludzie wielu zawodów. Obecnie re prezentowanych jest 17 specjalności. Od spawacza konstrukcji stalowych aż po wysoko wykwalifikowanego pracowni ka zajmującego się automatyką. W przeważającej części, około 60 procent, są to pracownicy młodzi, w większości o pełnych kwalifikacjach zawodowych. Niestety, w tej grupie mamy największą fluktuację. Trzon załogi stanowią doświadczeni pracownicy, niekiedy zatrudnieni od chwili powstania przedsiębiorstwa. Najogólniej mówiąc, jest to konglomerat młodości z doświadczeniem. Prawie wszyscy natomiast podnoszą kwalifikacje. Obecnie mamy po nad 70 procent pracowników z pełnymi umiejętnościami zawodowymi. Wielu z nich kończy technika, studiuje. Od 1369 roku, nawiązaliśmy ścisły kontakt ze

szkołą zawodową prowadzoną przez nasze Zjednoczenie. Co roku przyjmujemy z niej nowych absolwentów.

— W przedsiębiorstwie wielu ludzi pracuje w terenie. Ich praca jest ciężka. Inne przedsiębiorstwa są dla was „konkurencyjne”. Jak sobie z tym radzicie?

— Obecnie całkiem dobrze. Jeszcze przed kilkoma laty mieliśmy rzeczywiście niewesołą sytuację. Teraz nie narzekamy.

— Wiele słyszałem o znakomitych wręcz warunkach socjalno-bytowych, jakie zapewniali swoim pracownikom. Zaczniemy może od „terenowców”,

— Czy pan wie, czym różnią się nasze barakowozy od podobnych wozów innych przedsiębiorstw? Otóż przy każdym stoi antena telewizyjna. W każdym jest lodówka, ciepła woda, ładne estetyczne sprzęty, takie dodatki jak chodniki, radio, itp. Słowem, zapewniamy wysoki standard i jak najlepszy odpoczynek po pracy.

Opowiemy autentyczną historyjkę. Na jednej z dużych budów obiektu rolniczego, mieliśmy wizytację wysokich władz administracyjnych. Na zakończenie towarzysze chcieli obejrzeć warunki, w jakich mieszkają pracownicy. Po obejrzeniu kilku barakowozów innego przedsiębiorstwa wizytujący mieli niewesołe miny. Wreszcie jeden z wizytujących wszedł do naszego barakowozu i wyszedł po kilku sekundach, aby... wytrzeć obuwie. To chyba świadczy o stosunku naszych pracowników do stworzonych im warunków.

— A jakie warunki socjalno-bytowe oferujecie pracownikom na miejscu w Koszalinie?

— Na ukończeniu jest budynek socjalny. Będzie w nim stołówka, świetlica, wygodne szatnie, pomieszczenia lekarskie. Dużą uwagę zwracamy na budownictwo mieszkaniowe. Mamy już 18 mieszkań tzw. patronackich. Już niedługo nasz stan posiadania zwiększy się o następne 12 mieszkań. Zapewniamy również miejsca w domach młodego robotnika, w Białogardzie i Kołobrzegu.

— W rozmowach z załogą stwierdziłem, że dużą popularnością cieszą się wczas w ośrodkach zakładowych.

— Tak wielką, że nie wystarczał już nasz ośrodek wypoczynkowy w Darnkowie, w Kotlinie Kłodzkiej. Mamy tam 90 miejsc, które służą zarówno dzieciom pracowników, na turnusy kolonijne jak i dorosłym. Obecnie mamy (wspólnie z Fabryką Urządzeń Budowlanych) ośrodek wypoczynkowy w Rosnowie. I on cieszy się dużą popularnością. Zarówno w budowie budynku socjalnego jak i ośrodka wiele pomogli nasi pracownicy w ramach czynów społecznych. Zaczęło się od niedziel czynu partyjnego. Za przykładem towarzyszy z POP poszli inni. Już w tym roku wypracowaliśmy społecznie ponad 3000 godzin, a łączna wartość przekracza pół miliona złotych.

— Jakże zobowiązania podjęliście przed VII Zjazdem PZPR?

— Zgłosiliśmy wykonanie ponadplanowej produkcji wartości 1.150 tysięcy złotych. Załoga zobowiązała się ponadto do przepracowania w czynnie społecznym robót wartości około 180 tysięcy złotych. Wchodzi w to ukończenie prac porządkowych przy naszym budynku socjalnym, modernizacja i rozbudowa placów magazynowych, przystosowanie naszych ośrodków wczasowych do wypoczynku zimowego. Chcemy również uatrakcyjnić formy współzawodnictwa pracy, wzmocnić dyscyplinę w zakładzie, zmobilizować załogę do dalszego kontynuowania akcji „ład, czystość, porządek” na terenie przedsiębiorstwa.

— W zakładowym współzawodnictwie pracy biorą udział wszystkie/ brygady. W kompleksowej ocenie punktujemy m. in. wydajność pracy, dyscyplinę, zgłoszone wnioski racjonalizatorskie, udział w szkoleniu i podnoszeniu kwalifikacji itp. W roku ubiegłym zwyciężyła brygada Jana Fariaszewskiego. Aktualnie prowadzi brygada sanitarna Piotra Stefanowicza. Tuż za nią są brygady ubiegłorocznego zwycięzcy i Stanisława Witczaka. Ta ostatnia zwała jest „szkołą mistrzów”. Właśnie z jej szeregów wywodzi się najwięcej mistrzów i brygadzystów.

— Dziękuję za rozmowę.

Rozmawiał: EDMUND RUREL

Z Białogardu dla budowniczych gazociągu oranienburskiego

BIAŁOGARD „Płytoleń” opuścił na zawsze miasto kłó radości mieszkańców. Pozostały budynki, które w czerwcu br. przejęły Zakłady Stolarstwa Budowlanego „Stolbud” w Sępólnie Krajeńskim i utworzyły Zakład nr 2 w Białogardzie. Przez dwa miesiące zaadaptowano pomieszczenia na stolarnię i od sierpnia ruszyła produkcja elementów z drewna i materiałów drewnopodobnych. Ze sklejek, tarcicy, płyt wiórowych i paździerzowych wyrabia się tzw. stropodachy i stropopodłogi, a także wiązary i drobniejsze detale, z których, w połączeniu z wyrobami pokrewnych zakładów, łątwo montuje się budynki parterowe lub piętrowe zależnie od potrzeb. Może więc być hotel, stołówka, świetlica lub dom mieszkalny.

Zakład zatrudnia 85 osób, które pracowały w byłym „Płytoleń”. Do końca roku załoga, uprzednio przeszkolona, wyprodukuje elementy wartości 7,5 mln złotych. Całość produkcji przeznaczają się na eksport do ZSRR, dla budowniczych gazociągu oranienburskiego. Wysłano już 11 wagonów elementów. W przyszłym roku planuje się osiągnąć produkcję wartości 60 mln złotych.

Trwa nadal adaptacja starej bazy. We wrześniu rozpoczęto montaż nowoczesnej suszarni tarcicy. W przyszłym roku zostanie wymieniony zastępczy park maszynowy. Są możliwości rozbudowy zakładu. Docelowo białogardzki „Stolbud” zatrudni 300 osób, a produkcja wszystkich rodzajów elementów, potrzebnych do montażu budynku, osiągnie wartość 150 mln zł rocznie, (jawro)

NA WCZASY PO PRAWO JAZDY

KOSZALIN. Zarząd Okręgu Funduszu Wczasów Pracowniczych w porozumieniu z Ośrodkiem Szkolenia Zawodowego Kierowców LOK proponuje tym, którzy mają jeszcze do wykorzystania urlop, nową, atrakcyjną formę wczasów, połączone z możliwością zdobycia prawa jazdy kategorii AB. Wczasy rozpoczyna się 4 listopada br. i trwać będą dłużej niż zwykle, bo do 24 listopada.

Zakwaterowanie i wyżywienie ZO FWP zapewnia W domu Wczasowym „Jutrzenka” w Mielnie. Jeśli wczasy, się udadzą, a warunkiem ich zorganizowania jest uczestnictwo 90 osób, organizatorzy zamierzają kontynuować tę formę wypoczynku, przedłużając w ten sposób sezon na jesień i zimę. Bliższych informacji udziela Zarząd Okręgu FWP w Koszalinie, (jawro)

NOWOŚCI FARMACEUTYCZNE „POLFY”

W pierwszym półroczu br. przemysł farmaceutyczny „Polfa” rozpoczął produkcję kilkunastu nowych leków. Między innymi ukazał się nowy preparat o nazwie salbutamol w formie tabletek i syropu — przeciwko astmie. W roku przyszłym rozpocznie się produkcję tego leku w aerozolu. Również w aerozolu, a więc w formie wygodnej dla pacjentów, wytwarzane są nowe leki dermatologiczne.

Dobłą ocenę zyskał nowy środek nasenny — reladorm. Lek ten, produkowany w Tarchomińskich Zakładach Farmaceutycznych — w odróżnieniu od dotychczas stosowanych preparatów — nie powoduje przykrych objawów występujących zazwyczaj po obudzeniu. Specjaliści wróżą temu lekowi szybką karierę.

Nasz przemysł farmaceutyczny rozpoczął też produkcję — combantrinu wytwarzanego w postaci tabletek i zawiesiny, a stosowanego przeciw często spotykanej u dzieci robaczycy. Również dla dzieci, ale starszych oraz dla dorosłych przygotowywany jest nowy, wielowitaminowy preparat wzmacniający — visolwit.

Jeszcze w tym roku mają się ukazać w sprzedaży nowe środki dermatologiczne, na które w związku z coraz częściej występującymi schorzeniami alergicznymi jest duży zapotrzebowanie. Przewiduje się również rozpoczęcie produkcji nowych rodzajów i form antybiotyków oraz środków stosowanych w chorobach oczu.

Przemysł farmaceutyczny dąży też do rozszerzenia asortymentu różnych środków stosowanych w stanach psychicznego i fizycznego wyczerpania. Będą to nie tylko leki sprzedawane w aptekach, jak np. preparat żelaza pn. hemofern (krople), ale i preparaty dostępne poza aptekami, jak np. opracowany przez Krakowskie Zakłady Farmaceutyczne środek polfinka. Zawiera on składniki regenerujące zdolności psychofizyczne i szczególnie, zalecan., jest osobom, które przeżyły ciężkie choroby lub pracują w trudnych warunkach napięcia i stresów. (PAP)

FIŃSKA SAUNA... W ŁODZI

W Łodzi otwarto pierwszą w tym mieście saunę fińską. Jak wiadomo, kąpiele i zabiegi stosowane w słynnych fińskich łaźniach pomagają usuwać zmęczenie, brak apetytu i bezsenność, wpływają korzystnie na krążenie krwi oraz przemianę materii: ponadto dają wyniki w leczeniu kataru, reumatyzmu i niektórych chorób skóry.

Niebawem przy łódzkiej saunie powstaną także gabinety: kosmetyczny i fryzjerski. (PAP)

POLSKIE FUTRA NA ZAGRANICZNYCH AUKCJACH

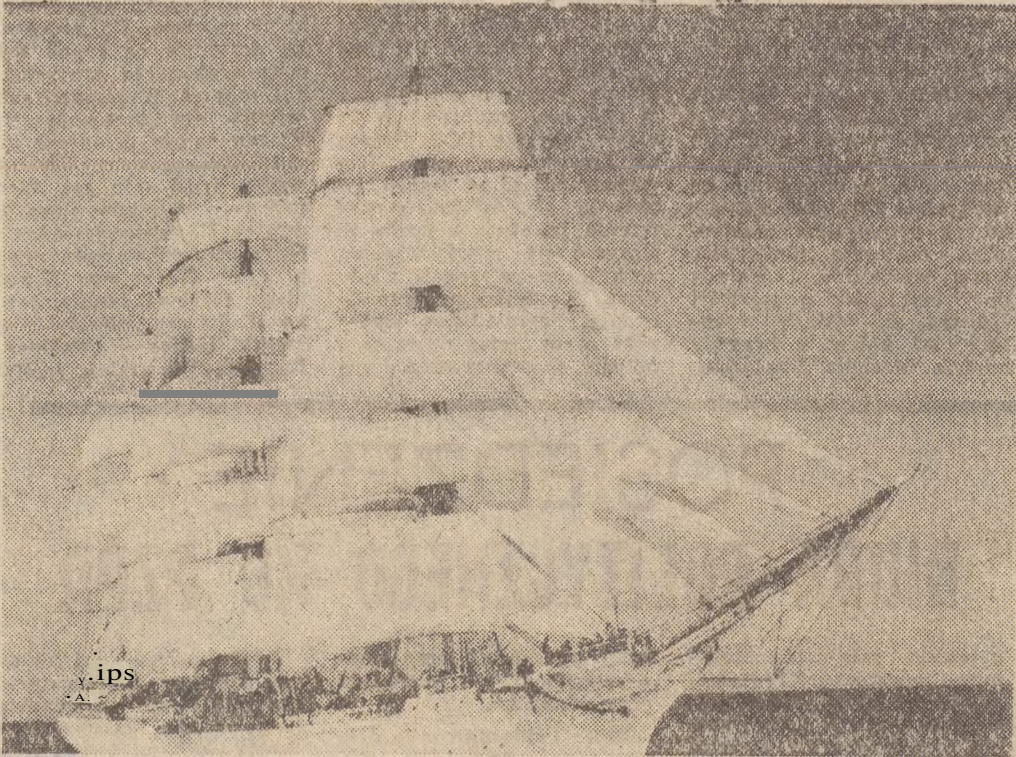
Ponad 50 mln zł dew. rocznie uzyskiwanych jest ze sprzedaży zagranicznym odbiorcom skór zwierząt futerkowych takich, jak lisy, norki, tchórzofretki i nutrie. Te ostatnie, zresztą uznane są na całym świecie za polską specjalność. Skóry nutrii hodowanych w Polsce są znane nie tylko ze swojej wysokiej jakości; produkujemy ich ponad 1,5 mln sztuk rocznie, dystansując tym samym znacznie np. Argentynę, gdzie zwierzęta te żyją jeszcze w dużych ilościach na swobodzie.

Hodowlę zwierząt futerkowych prowadzi się w Polsce na ponad 18 tys. ferm. Ich produkcja trafia m. in. do odbiorców ze Stanów Zjednoczonych, Wielkiej Brytanii, RFN, Włoch, i Japonii. Zachodnie elegancki szczególnie cenią sobie skóry z lisów srebrnych i platinowych.

Jak co roku skup skór zwierząt futerkowych rozpocznie się w listopadzie. Ich eksportowa sprzedaż odbywać się będzie na specjalnych aukcjach organizowanych od grudnia do kwietnia następnego roku. W tym okresie polskie skóry wystawione będą na sprzedaż w tak znanych międzynarodowych ośrodkach handlu skórą, jak Londyn, Montreal i Lipsk.

(PAP)

ŻAGLOWIEC DOSKONAŁY



„Dar Pomorza”, szkolny statek Wyższej Szkoły Morskiej w Gdyni, stał się już nie tylko w naszym kraju legendą. Od 45 lat budzi zachwyt wśród ludzi, od chwili kiedy to zmienił swoją nazwę „Colbert” na obecną. Wówczas to, z dalekiego Sain Nazaire we Francji poprowadził fregatę przez stocznice w Naskov do Gdyni jej pierwszy kapitan Konstanty Maciejewicz. „Dar Pomorza” ma za sobą kilkadziesiąt rejsów, w czasie których przepłynął znacznie ponad 400 tys. mil morskich. Na kartach historii „najpiękniejszego z żaglowców” zapisane są takie podróże, jakimi może się pochwalić niewiele szkolnych statków pływających pod innymi banderami — rejs dookoła świata i opłynięcie Przylądka Horn w drodze z Kanału Panamskiego przez Thnit do Europy. Ponad 4 tys. obecnych kapitanów i oficerów PMH przeszło na pokładzie żaglowca twardą szkołę, nabrało odporności psychicznej i fizycznej, które połączone z szeroką wiedzą fachową pozwalają im przetrwać najtrudniejsze momenty na morzu.

To, że biała fregata pływa, do dziś, a co więcej jeszcze zdobywa laury, wygrywając z największymi i najwspanialszymi żaglowcami, jest również zasługą jej konstrukcji. „Dar Pomorza” — trzynastomasztowa fregata, długości 91 metrów, szerokości 12,25 m, o powierzchni żagli 2120 m kw. i wyporności 1561,3 ton — jest bowiem żaglowcem doskonałym

Na zdjęciu: „Dar Pomorza” pod pełnymi żaglami.

CAF — Uklejewski



POGLĄDY, WNIOSKI, PROPOZYCJE

Pusze - problem decydujący

Według Wytycznych na VII Zjazd partii rozwój gospodarki żywnościowej w naszym kraju powinien zapewnić w przyszłym pięcioleciu wzrost dostaw artykułów żywnościowych na rynek o 35-37 proc., co wpłynie zasadniczo na dalsze polepszenie warunków życia społeczeństwa. Chodzi, rzecz jasna, przede wszystkim o wzrost dostaw mięsa, mleka oraz przetworów, na które najszybciej rośnie zapotrzebowanie. Przed rolnictwem stoją więc bardzo ważne i trudne zadania, a ich wykonanie w ogromnym stopniu jest zależne od dalszej intensyfikacji produkcji pasz. Dla przedsiębiorstw, skupionych w Zjednoczeniu Państwowych Przedsiębiorstw Gospodarki Rolnej w Koszalinie, jest to już problem o decydującym znaczeniu.

Nasze zjednoczenie przekroczyło planowane zadania ubiegłej pięcioletki zwiększając w latach 1971-1975 dostawy zwierząt rzeźnych o 87 proc., a mleka o 51 proc. W okresie ubiegłych pięciu lat podwyższono połowę bydła prawie o 38 proc., trzody chlebnej o 103 proc., owiec o 48 proc. W latach 1976-1980 musimy co najmniej utrzymać to naprawdę imponujące tempo wzrostu, a pogłowiu owiec nawet powiększyć dwukrotnie.

Jak dotąd jednak, w znacznej części na szczytach przedsiębiorstw między tempem rozwoju hodowli a wzrostem produkcji pasz istnieje duże dysproporcje. Towarzyszą te trudności i okresowe napięcia. Nauczaliśmy się już osiągać wysokie plony z pszenicy i rzepaku, lecz nie umiemy jeszcze uzyskać odpowiednio wysokich plonów roślin pastewnych. W ubiegłych latach wzrostowi hodowli towarzyszyło nadmierne powiększenie — kosztem zbóż — obszaru uprawy roślin pastewnych, które w części przedsiębiorstw zajęły prawie połowę ziem ornych. Podążanie dalej tą drogą — przy założonych na przyszłość pięcioletkę wskaźnikach wzrostu dostaw zwierząt rzeźnych i mleka — doprowadziłoby do dalszego eliminowania zbóż z naszych pól. Tymczasem pilna gospodarcza konieczność kraju — ograniczanie kosztownego importu zbóż — dyktuje potrzebę szybkiego powiększenia ich globalnych zbiorów, zarówno w drodze wzrostu plonów z 1 ha jak i rozszerzania powierzchni zasiewów, w których licznych okazjach podkreśla się, że nie wykorzystujemy w pełni ogromnego rezerwuaru pasz, jaki w województwach śląskim i koszalińskim stanowią użytki zielone. W tym przypadku nie chodzi jednak tylko o zaniedbania w nawożeniu, pielęgnacji i zbiorach zielonej masy. W istocie zaniedbania w tej dziedzinie naszych przedsiębiorstwach występują już sporadycznie. Rzecz w tym, że na skutek powolnego jeszcze tempa i wąskiego zakresu inwestycji melioracyjnych znaczne obszary łąk i pastwisk w ogóle nie są użytkowane. Co gorsza, melioracje z reguły przeprowadza się jednostronnie — jako prowadzenie nadmiaru wód z zabagnionych terenów, co skutkuje tym, że w przyszłości, jak np. w bieżącym roku, z znacznych zmeliowanych i zagospodarowanych powierzchni trawy po prostu zychaja.

W tym roku, na skutek braku opadów, połowę lata trudno było spotkać zielone źdźbło trawy. W miejscach tego rodzaju pastwisk a w zjednoczeniu

zajmują one ponad 20 tys. ha, lepiej wprowadzić jednoroczne rośliny pastewne.

Jest oczywiste, że pod względem wartości pokarmowej z jednostki powierzchni dwie rośliny królują bezapelacyjnie — buraki cukrowe i kukurydza. Dają one z hektara, w przybliżeniu 3-krotnie więcej jednostek pokarmowych niż zboża i 2,5-krotnie więcej niż ziemniaki. Kukurydzy zasiewamy za mało, przede wszystkim na skutek braku wysokowydajnych maszyn do jej zbioru oraz braku odmian o dostosowanym do naszych warunków klimatycznych, skróconym okresie wegetacji. Oczekujemy w tej dziedzinie pomocy od nauki i przemysłu. Jeśli chodzi o buraki cukrowe, trzeba być optymistą. Załogi naszych przedsiębiorstw stopniowo opanowują technologię, która produkcję buraka czyni w istocie mniej pracochłonną niż produkcję ziemniaka.

Radykalnej poprawy wymagają metody zbioru i konserwacji pasz zielonych. Szacujemy, że straty przy zbiorach i konserwacji wynoszą średnio 30-40 proc. tego, co wyrasta na polu. Straty powstają przy zbiorze, gdy część zielonej masy zamiast do przyczep spada na ziemię i przy zaksztalaniu prymitywnym sposobem na gołej ziemi. Temu marnotrawstwu zdecydowanie muszą przeciwdziałać załogi gospodarstw i przemysł. Tymczasem dopiero ostatnio zapoczątkowano w kraju produkcję, przyczep o odpowiednim obrotowaniu. Nie gwarantuję sprzętu zielonej masy bez strat większość typów produkowanych silosokombajnów. Z braku odpowiedniego parku maszyn wiele przedsiębiorstw już w sierpniu rozpoczyna zbiór kukurydzy, gdy ma ona przed sobą jeszcze cały miesiąc wegetacji. Inaczej nie zdążono by ze zbiorem lecz uzyskuje się z hektara prawie o połowę mniej jednostek pokarmowych. W wielu przedsiębiorstwach nie ma nawet jednego betonowego silosu, bo brak było na ten cel cementu. A przecież problem ma olbrzymią wagę. Gdybyśmy straty przy zbiorze i konserwacji zielonek zmniejszyli do 10 proc., to w skali zjednoczenia zyskalibyśmy dodatkową ilość paszy, równą zbiorom z ponad 30 tys. ha.

Wiele nadziei wiążemy z zamierzoną rozbudową suszarni zielonek. W latach 1976-1980 nasze zjednoczenie ma otrzymać około 20 nowych tego typu zakładów. Nie jest to jednak liczba wystarczająca. Metodzie suszenia zielonek w bębnach o brotowych nie dorównuje żadna inna stosowana dotąd metoda konserwacji, jednakże ma ona i tę wadę, że jest stosunkowo kosztowna. Można by zmniejszyć koszty, gdyby zamiast budować suszarnie stacjonarne, do których dowozi się zielonki niekiedy ze znacznych odległości, produkować szeroko stosowane na zachodzie Europy suszarnie przewoźne. Krajowy przemysł powinien również szybciej rozwinać produkcję urządzeń do granulowania i brykietowania suszonych pasz, co zwłaszcza w fermach przemysłowych umożliwiłoby żywienie inwentarza paszami pełnoporcjowymi. Bez produkcji tego rodzaju pasz walory wielkich ferm chowu bydła, w których niewiele ludzi może obsługiwać znaczne ilości inwentarza, nie będą w pełni wykorzystywane. Obecnie bowiem przy obsłudze inwentarza w fermach pracuje niewiele ludzi lecz znaczna liczba musi być zatrudniona przy zbiorach, konserwacji i transporcie pasz.

Poruszyłem tylko kilka aspektów problemu intensyfikacji produkcji pasz, które go rozwiązanie ma kluczowe znaczenie dla dalszego przyspieszenia rozwoju produkcji mięsa i mleka. Celowym jest, by we wszystkich przedsiębiorstwach rolnych rozwinąć na ten temat szeroką dyskusję.

TADEUSZ GRZYB
zastępca naczelnego dyrektora
ZPPGR w Koszalinie

Zapraszamy do udziału w dyskusji przedzjazdowej wszystkich Polaków, członków naszej partii, członków stronnictw sojuszniczych, bezpartyjnych. Wspólnie budujemy nasz kraj, wspólnie dla niego pracujemy, wspólnie powinniśmy myśleć o jego przyszłości.

(Z przemówienia Edwarda Gierka
na XVIII Plenum KC PZPR)

Na hektarze - za darmo krowa

Pracochłonność i generalny brak mechanizacji tej uprawy sprawiły, że nadmiernie ograniczyliśmy w ostatnich latach areal pod burakiem cukrowym — rośliną cenną wszechstronnie i bardzo wdzięczną. Dziś wiele wskazuje na to, że burakowi można znów przepowiadać należną mu karierę. Będziemy potrzebowali go coraz więcej zarówno, ze względu na konieczność intensyfikacji produkcji cukru jak i dlatego, że burak jest niezawodną rośliną paszową.

Wytyczne Komitetu Centralnego na VII Zjazd partii zapowiadają, że do roku 1980 pogłowiu bydła wzrośnie do około 15 mln sztuk, a trzody do ponad 23 mln sztuk. A więc w centrum naszej uwagi musi znaleźć się produkcja pasz. Wysoko wartościową, przy odpowiednim stosowaniu, i tanią paszą są liście buraka cukrowego. Można je używać jako paszę świeżą i w formie kiszonki. Dodatkowo wpływają one na mleczność krów i stanowią z paszą słomistą jako komponentem dobre pożywienie dla bydła i owiec. Kiszonka z liści buraka cukrowego stanowi wysokiej wartości paszę w zimie.

W zakładach naszego przedsiębiorstwa przeciętnie przeznaczaliśmy pod buraki około 70 ha. Kiedy wiosną poprzedniego roku udało nam się nabyć matrota i kiedy przekonaliśmy się, jak doskonale ta maszyna zbiera w ciągu dnia plon z 6 do 7 ha, postanowiliśmy powiększyć buraczny areal do 160 ha. Obecnie — kończymy bez kłopotów zbiór z tego arealu i powiększamy go do ponad 300 ha. Na to wystarczy nam jeden zestaw matrota. Po otrzymaniu następnego, burak cukrowy zajmie u nas obszar większy niż 500 ha, to znaczy 10 proc. obszaru.

Kalkulacja jest oczywista. W tym roku zbieramy w naszych zakładach powyżej 300 q z ha. Bardzo skrupulatnie wyliczo-

ne nakłady zwraca wartość pasz uzyskanych z buraka. Otrzymujemy przeciętnie 100 q liści z hektara. Uzyskuje się z tego — z wyłokami — 200 q kiszonki. A więc dochód z odstaw korzeni do cukrowni, to już niemal czysty zysk. Obrazowo można stwierdzić, że hektar buraków — to utrzymana za darmo krowa mleczna plus około 30 tys. złotych czystej gotówki.

Gospodarstwo nasze jest od 17 lat dostawcą buraków do cukrowni w Gryficach. Zawsze bowiem zależało nam na wyłokach dla cieląt. Odbieramy je w całości, suszone z cukrowni.

Cukrownia odbiera plon z pola. To zasada, która winna być stosowana przez wszystkie gospodarstwa dostarczające plon z większego arealu. To przemysł musi organizować transport (z kołek rolniczych) i punkty odbioru na stacjach kolejowych. Plon z 300 ha daje przecież zatrudnienie dla punktu odbioru na 45 dni. Do tego winien dojść plon od rolników indywidualnych.

Wydaje się, że taka organizacja usług zda egzamin również w przyszłości, gdy na terenach Pomorza Środkowego zbudowana zostanie cukrownia. Nie jest przecież tajemnicą, że cukrownia gryficka nie sprosta w niedalekiej przyszłości narastającym zadaniom przerobu surowca.

W Budzistowie kończymy pięciolecie, w którym pogłowiu bydła prawie podwoiliśmy (mamy już około 4 tys. sztuk). W planach: obora dla 650 krów, cielętnik i jałownik razem dla 300 sztuk, no i dalsze modernizacje i adaptacje pomieszczeń, które mogą dać około 500 nowych stanowisk. Trzeba więc myśleć o źródłach dobrej i niezawodnej paszy.

JAN RYMASZEWSKI
dyrektor FGR Budzistowo

Dobre chęci nie wystarczą

Należałem do pierwszych w naszej wsi, którzy dostrzegli korzyści płynące ze specjalizacji w produkcji rolnej. Obecnie już na kilku budynkach inwentaryskich wiszą tablice informujące, że gospodarstwo zajmuje się odchowem bydła mlecznego i jest pod patronatem spółdzielczości mleczarskiej. Na 12 hektarach utrzymuję 18 sztuk bydła, w tym już 5 krów i np. w ub. roku zająłem w dostawach mleka drugie miejsce w gminie. Sprzedałem ponad 21 tys. litrów mleka.

Liczna i wydajna hodowla bydła wymaga odpowiedniego i dużego zestawu pasz. Skąd je czerpieć? Pierwszym, cennym źródłem są użytki zielone. Z 3 ha łąk zbieram w sprzyjającym roku 4 pokosy traw. Jeden pokos przeznaczam na kiszonki, np. w tym roku pierwszy porost zakisiłem z dodatkiem żyta poplonowego. Sporządziłem ponad 100 ton kiszonki. Łąki wymagają odpowiednich zabiegów pielęgnacyjnych. I tu nasuwają się uwagi. Wysiewam na użytkach zielonych średnio 300 kg nawozów w czystym składniku na hektar. Kilku innych rolników też daje takie dawki nawozów. Ale kompleks łąk zajmuje powierzchnię ponad 30 ha, a zbiera z niego trawy 28 użytkowników. Ciągle nie udaje się zorganizować zabiegów kompleksowych, wykonywanych na całej powierzchni. Dlatego jedni zbierają po 4 pokosy, a drudzy zaledwie po 2. Rowy melioracyjne posiadają zastawki, ale nie korzysta się z nich. Nawet w bieżącym suchym roku nie spiętrzano wody w rowach, choć pompy odprowadzające wodą

pracowały. Kosztowne marnotrawstwo.

Kolejnym źródłem paszy jest w moim gospodarstwie burak półcukrowy — poli-pas. Uprawiam około 40 arów. Poli-past wydaje około 600 q korzeni w przeliczeniu z hektara. A przecież dochodzą jeszcze liście.

Padają wnioski, aby nawiązać współpracę z pegeerami, które mają coraz więcej kombajnów buraczanych. Jednak zbyt dobrze pamiętamy lekcję z uprawą kukurydzy. Tygodniami jeździliśmy po okolicznych pegeerach w poszukiwaniu sieczkarni do zbioru tej rośliny. Kazano nam czekać do późnej jesieni. W rezultacie nikt już nie uprawia w naszej wsi kukurydzy, chociaż bardzo wysoko ją cenimy. W miejsce kukurydzy wzrósł areal żyta poplonowego, które można ciąć orkanem, wzrosło też zużycie pasz przemysłowych. W moim gospodarstwie skarmiam około 10 ton mieszanek pasz rocznie. Zbyt wysoki to koszt.

Gospodarstwo stawiające na hodowlę musi się specjalizować także w produkcji pasz. Musi zwłaszcza sięgać do rezerw pasz najbardziej wydajnych i o wysokich wartościach odżywczych. To jest w pełni możliwe, ale pod warunkiem zacieśnienia współpracy między gospodarstwami specjalistycznymi, lepszego zaopatrzenia w odpowiednie maszyny i bardziej skutecznego współdziałania ze służbą rolną oraz instytucjami rolniczymi. Dobre chęci nie zastąpią środków produkcji.

RYSZARD BYSTREK
rolnik z Rusowa

NAD LISTAMI

„WOLNOĆ TOMKU” W SWYM OGRÓDKU?

„Droga Redakcjo, pomóż nam w rozwiązaniu problemu, jaki zaistniał u nas w Świdwinie w ogródkach pracowniczych” — pisali do nas we wrześniu działkowicze, podający wprawdzie nazwiska członków zarządu ogrodów działkowych „Rarytas”, ale nie podający nazwisk własnych.

„V Symienione osoby — piszą dalej działkowicze — życzą sobie, aby alejka między działkami była oczyszczona z trawy. Mało tego: są pretensje o to, że na niektórych działkach jest za dużo ziemniaków i kapusty, a zarząd żąda, by działka była kolorowa od kwiatów... Nam się wydaje, że skoro za działkę płacimy w terminie, nic więcej nie powinno interesować zarządu. Nie każdemu potrzebne są kwiaty. Nam więcej przydaje się ziemniak i warzywa. Uważamy, że to co sadzimy na swoich działkach, to wyłącznie nasza sprawa, a nie zarządu. Prosimy o szybką reakcję”.

Nie zwlekając przekazałmy więc list Wojewódzkiemu Zarządowi Pracowniczych Ogródków Działkowych w Ko-

szalinie, który również nie zwlekając — poinformował nas o swym w tej sprawie stanowisku. Nie było ono jednak zgodne z poglądami autorów cytowanego wyżej listu.

„Piszący nie znają podstawowych zasad regulaminu Pracowniczych Ogródków Działkowych, którego znajomość obowiązuje każdego użytkownika działki — stwierdza w imieniu zarządu przewodniczący WZ POD Edmund Jankowski — Żądania zarządu wobec użytkowników działek zgodne są z przepisami ww. regulaminu. Każdy użytkownik ma obowiązek dbania o estetyczny wygląd nie tylko swojej działki, ale też utrzymywania w należytym porządku przyległej do działki alei ogrodowej — bez względu na jej szerokość. Pretensje zarządu o brak na działce roślin ozdobnych mają również swoje uzasadnienie, gdyż część ogrodu... stanowić powinna miejsce rekreacji i wypoczynku... Sposób zagospodarowania działki określają wytyczne Krajowej Rady Pracowniczych Ogródków Działkowych, mówiące, że na działce powinna być: część sadownicza, warzywna i ozdobno-wypoczynkowa.

Zarządy ogrodów zostały zobowiązane do egzekwowania tych zaleceń”.

Załączony do wyjaśnienia regulamin (zatwierdzony uchwałą CRZZ z 16 maja 1972 r.) oraz wytyczne Krajowej Rady Pracowniczych Ogródków Działkowych z kwietnia 1974 r. przekonują o słuszności takiego stanowiska. Po prostu zarządy, wybierane przecież przez samych działkowiczów, mają prawo — i obowiązek — ustalać ogólny plan zagospodarowania działek jego wykonanie.

Trudno, Drodzy Działkowicze! Takie są „reguły gry”. Planowe gospodarowanie obowiązuje w coraz szerszym zakresie w każdym wysoko zorganizowanym społeczeństwie. Czy się buduje domek, czy zakłada inspekt — trzeba to robić w ramach ogólnomiejskiego, czy ogólnowieskiego planu — w imię właściwego, sensownego wykorzystania terenu, w imię ochrony interesów całej grupy ludzi, a nie jednego tylko człowieka. Skoro ustalono wspólny plan zagospodarowania ogródków działkowych, nie dziwnego, że zarząd, obarczony obowiązkiem zarządzania i właściwego gospodarowania ogrodem, domaga się od działkowiczów zastosowania się do tego planu. Zasadą: „skoro płacimy w terminie, nic więcej nie powinno nikogo interesować” — jest dziś już anachroniczna. Podobnie, jak hasło: „wolność Tomku w swoim domku”, które zresztą zawsze było wyrazem naszych narodowych wad, a nie zalet... (b)

listy listy listy

Kapela, jakich mało!

Wprawdzie już dawno po dożynkach, ale myślę, że sprawa, którą chcę poruszyć będzie wciąż na czasie: otóż podczas imprez dożynkowych wystąpiłem z dużym zaciekawieniem występ kapeli Stefana Wyczyńskiego z Lubczy woj. Kielce. Niestety w programie imprez dożynkowych nie było najmniejszej wzmianki o tej kapeli, a w „Głosie” znalazła się taka dopiero w sobotę. Jeszcze smutniejszym był fakt, że ta kapela jak pana Stefana Wyczyńskiego umieszczono obok amfiteatru jakby wstydzonego folkloru, podczas gdy w tym czasie w amfiteatrze występowały mniej wartościowe zespoły, choć o znanych nazwach. Tego co nam pokazała ta kapela, nie da się opisać słowami, tam trzeba było być, słyszeć i widzieć. Wystarczyło popatrzeć na publiczność, która zapewne dowiedziała się też z „Głosu” w ostatniej chwili (dobrze, że chociaż taka informacja była) jak reagowała na to widowisko. Śmiem twierdzić, że ta kapela występowała w Koszalinie jeszcze nie by-

ła i ci, co go obejrżeli na pewno jeszcze długo będą wspominać. Nie chodzi mi o to, żeby w prasie czy na afiszach drukować wszystko w najdrobniejszych szczegółach, ale nie należy pomijać tego, co ma jakąś wartość i sens. Podczas, gdy już na kilka tygodni naprzód bębniło się np., że będą występować długowłosy, to takim kapelom jak, ta o której piszę, nie robi się reklamy. Ale za to pozostają długo w pamięci.

STANISŁAW OSTROWSKI
KOSZALIN

De gustibus non est disputandum — mówili Rzymianie i chyba mieli rację. Jeden woli bigbit inny kapelę ludową, jeszcze inny — ożeniłby jedno z drugim — no i bardzo dobrze, jeśli wszystkie te gusta można w jakiejś dziedzinie zaspokoić. A chwala na przez Czytelnika kapela cieszy się zapewne tymi wyrazami uznania, (b)

Prosimy o wygodniejsze, butyl

My, kobiety po czterdziestce, prosimy o zaapelowanie do naszego przemysłu obuwniczego, by w swoich planach produkcyjnych brał pod uwagę również i nasze potrzeby. Bo to, czym nas w tej chwili częściej — wszystkie te buty na koturnie, tak obecnie modne, dobre są może dla dwudziestolatek, smukłych i wiotkich, ale nie dla ich mam, które mają już nogi zmęczone, spracowane, nierządne — chore. Toteż nie bardzo cieszymy się z tych fasonów obuwia, które zresztą same nosiliśmy, kiedy byłyśmy młode. Te grube podeszwy są po prostu niewygodne. Po pierwsze — sto py w tym nie zegniesz, po drugie — cena tego „krzyku sezonu” jest wysoka — po-

nad 600 zł, po trzecie — ciężkie to, jak ka mien, człowiek czuje się, jakby u każdej nogi miał żelazną kulę...

Więc może przemysł przypominałby sobie o zwykłych, poczciwych, sznurowanych półbutach, wygodnych i lekkich — na niskim obcasie i na „półślupku”, jakie niegdyś nosiły starsze osoby, a jakich obecnie zdążyliśmy w naszych sklepach nie znaleźć... Przecież nie można produkować wszystkiego wyłącznie dla młodzieży! Podajmy też zresztą, że te modne buty jeszcze naszym córkom, jak i nam, kiedyś, fatalnie zniszczą nogi.

CZYTELNICZKA z BOBOLIC

Otwarta czy zamknięta?

W poniedziałkowym numerze „Głosu Po morza” z 22 września mieszkańcy Pobłocia przeczytali notatkę o otwarciu tam nowej restauracji. W przeddzień, tj. w niedzielę 21 września odbyło się uroczyste otwarcie nowo wybudowanej i stylowo urządzonej restauracji w Pobłociu. Uczestniczyli w nim tylko sami zaproszeni goście. Wszystkich innych, gęście wyproszone, zapowiadając, że następnego dnia restauracja zostanie udostępniona całemu społeczeństwu Pobłocia. Minął jednak jeden dzień, drugi... czwarty i... fnia już ósmy, jak uroczyste „otwarcie” restauracji, jest nadal zamknięta.

Ostatnio w restauracji dzieją się nawet jakieś dziwne rzeczy. Na kominie pojawił się namazany grubym pędzlem napis: „Ania”, „Zorro”, a na ścianie frontowej (zewnątrznej) na samym środku, pewnie nazwa restauracji — „Anitas”, również „po- ciągnięta” nieestetycznie grubym pędzlem.

Doprawdy, trudno jest uwierzyć, aby były to efekty zamierzone (?)

Chciałbym zwrócić uwagę GS w Głowczycach na jeszcze jeden fakt. Otóż sklep w sklepu spożywczego, zlokalizowanego w Pobłociu vis a vis poczty ma od dłuższego już czasu spore kłopoty z materiałem na opakowania tj. torbami i papierem. Sam byłem niejednokrotnie świadkiem próśb sklepowej, kierowanych pod adresem pracowników GS w Głowczycach, dowożących towar do sklepu o dostarczenie dostatecznej ilości toreb i papieru. Na razie produkty sypkie tj. cukier, sól itp. sklepowa podaje klientom w „tubkach” uformowanych z papieru, a np. smalec — w papierze z rozerwanych torebek. Nie ma bowiem jednocześnie w sklepie i toreb i papieru pakowego. Nie trzeba chyba dodawać jak denerwuje to samą sklepową (i utrudnia jej pracę), jak i samych klientów.

ZYCH Z POBŁOCIA

Tumiej wiedzy i „święto latawca”

W ramach działalności społeczno-wychowawczej Oddział „Społem” WSS w Bytowie prowadzi różne akcje — np. ostatnio z okazji inauguracji nowego roku kulturalno-oświatowego zorganizowano dla młodzieży turniej wiedzy społeczno-politycznej. Brały w nim udział drużyny młodzieżowe kilku zakładów pracy z Bytowa. Najlepszy mi wiadomościami wykazała się drużyna Urzędu Telekomunikacyjnego (przed „Elmorem”). Oddziałem VSSS i Spółdzielnią „Postęp”.

Staraniem WSS przeprowadzono też w tym roku lat ubiegłych zawody modeli latawców pod nazwą „święto latawca”. Mali konstruktorzy (w wieku od 10 do 15 lat) —

głównie ze szkoły nr 2 pod nadzorem nauczycieli Piotra Leszke i Jerzego Marczyka zbudowali różnorodne kolorowe modele, pięknie prezentujące się i jak się okazało — sprawne. W kategorii latawców płaskich zwyciężyli Bolesław Perliński przed Sylwestrem Drewiczem i Jerzym Konicikiem. Natomiast w kategorii latawców skrętkowych okazali się najlepszymi kolejno Władysław Bilak, Witold Stenka i Jerzy Roman. Zwycięzcy otrzymali nagrody, a uczestnicy sędziowskie. Wymienionych sześć osób weźmie udział w zawodach wojewódzkich w Słupsku.

EUGENIUSZ NOCŃ
BYTÓW



SŁUPSK. Dzieci pozostawione bez nadzoru rodziców są ponoć gorsze dla samochodów niż koroza. Świadcą o tym występujące na parkingach dzielnicy Zatorze zjawiska niszczenia wycieraczek samochodowych, łamania anten radiowych, tłuczenia szyb i kloszy świateł pajazdów a nader często — bazgranie gwoździakami napisów na lakierowanej powłoce karoserii. Dziecięca „pomysłowość” nie ma granic, co dokumentuje zdjęcie, wykonane na podwórku posesji nr 20 przy al. Wojska Polskiego, (wir)

informujemy radzimy

Tylko przeniesienie służbowa

Czytelniczka z Koszalina i B. H. z Drawska: Zmieniłam zatrudnienie w wyniku porozumienia zainteresowanych zakładów pracy. Obecny zakład pracy odmawia mi udzielenia urlopu wypoczynkowego twierdząc, że obowiązek „rozliczenia” urlopu miał poprzedni zakład pracy — czy to słuszne? Zależy mi na urlopie w naturze a nie na ekwiwalencie pieniężnym.

Zgodnie z Kodeksem pracy urlop wypoczynkowy realizuje ten zakład pracy, w którym pracownik nabył prawo do urlopu. Przepisy nie przewidują odstępstwa od tej zasady: także wtedy gdy pracownik zmienia pracę w wyniku porozumienia zakładów pracy lub zalecenia jednostek nadrzędnych urlop powinien być wykorzystany przed przejściem do nowego zakładu. W razie niemożności udzielenia urlopu w całości lub w części dotychczasowy pracodawca wypłaca ekwiwalent pieniężny, zgodnie z art. 171 § 1 Kodeksu pracy. Zakład pracy, w którym pracownik podjął zatrudnienie w wyniku porozumienia zakładów lub zalecenia jednostek nadrzędnych, może udzielić urlopu tylko wtedy,

jeżeli się do tego wyraźnie zobowiązał w ustaleniach przed przyjęciem pracownika albo jeżeli takie zobowiązanie wynika z zalecenia jednostek nadrzędnych. Obowiązek udzielenia urlopu w naturze obciąża nowy zakład pracy zawsze w przypadku przeniesienia służbowego, którego nie należy utożsamiać z porozumieniem zakładów. (x)

Renta żony i zasiłek

H. C., Kołobrzeg: — Pobieram rentę inwalidzką III grupy i nie pracuję. Zakład pracy męża wypłacał mi zasiłek rodzinny na mnie przez dwa lata, po czym uznano, że zasiłek nie przysługuje i dokonano potrącenia nadpłaconych kwot. Tymczasem w identycznej sytuacji, inny zakład pracy wypłaca zasiłek rodzinny mężowi inwalidki. Czy słusznie zaprzestano wypłacać na mnie zasiłek?

Tak. Stanowisko zakładu pracy męża znajduje potwierdzenie w przepisach rozporządzenia ministra pracy płac i spraw socjalnych z 31 V 1974 r. w sprawie zasiłków (Dz. U. nr 21, poz. 127). Zgodnie z par. 8 tego rozporządzenia zasiłek rodzinny na Panią przysługuje tylko wówczas, jeżeli kwota pobieranej renty nie przekracza miesięcznie 600 zł tj. połowy najniższej płacy w gospodarce społecznej. Przed 1 sierpnia 1974 r., czyli przed wejściem w życie rozporządzenia, zasiłek rodzinny na Panią nie przysługiwał nawet wówczas, gdy renta była mniejsza niż 600 zł miesięcznie. Przepisy zezwalały na wypłatę zasiłku rodzinnego tylko na żonę, która nie wykonywała pracy zarobkowej i pozostawała na wy-

łącznym i całkowitym utrzymaniu męża.

(L-x)

Wypadek w czasie urlopu macierzyńskiego

D. M., Białogard: — W czasie urlopu macierzyńskiego uległam wypadkowi drogowemu wraz ze starszą córką. Od połowy kępa obie mamy nogi w gipsie. Ponieważ nie możemy się poruszać, opiekę nad nami i niemowlęciem sprawuje mąż. Czy okres czasowej niezdolności do pracy spowoduje przedłużenie urlopu macierzyńskiego, który skończył się 4 września br.? Przez jaki okres maksymalny mężowi będzie przysługiwało zwolnienie lekarskie z tytułu sprawowania opieki?

Przepisy nie przewidują przedłużenia urlopu macierzyńskiego w takiej sytuacji. Jeżeli po urlopie macierzyńskim będzie Pani na dalszą niezdolność do pracy i otrzyma zwolnienie lekarskie, za czas tego zwolnienia należy się Pani zasiłek chorobowy w wysokości 100 proc. przeciętnego miesięcznego wynagrodzenia, a więc w tej samej wysokości co zasiłek macierzyński. Co do opieki sprawowanej przez męża to zgodnie z art. 29 ust. 1 ustawy z 17 XII 1974 r. przysługuje mu zasiłek opiekuńczy łącznie przez 60 dni w roku kalendarzowym, nie wyłączając niedziel i świąt oraz innych dni wolnych od pracy, bez względu na liczbę dzieci w rodzinie. Do tych 60 dni można zaliczyć także dni na opiekę nad Panią, ale nie więcej niż 14. W razie przekroczenia limitu, nadwyżka dni zwolnienia lekarskiego z tytułu sprawowania opieki zostanie uznana za usprawiedliwioną nieobecność męża w pracy, led nakże bez prawa do wynagrodzenia. (L-x)

K-2720-0

8 PAŹDZIERNIKA

ŚRODA
IWONY

C.YRMKPCMIY

KOSZALIN I SŁUPSK

97 — MO
98 — Straż Pojarna
99 — Pogotowie Ratunkowe
(tylko nagłe wypadki)

f © ¥ t H R Y

KOSZALIN
Apteka nr 10, ul. Zwycięstwa
32, tel. 222-88

SŁUPSK
Apteka nr 51, ul. Zawadzkie
go 3. tel. 41-80

BIAŁOGARD
Apteka nr 44, pl. Wolności —
—9, tel. 27-80

ŁĘBORK
Apteka nr 30, ul. Pokoju 4,
tel. n-52

KOŁOBRZEG
Apteka nr 8, ul. Młyńska 12,
tel. 27-70

SZCZECINEK
Apteka nr 40, nl. 88 Lutego
U, tel. 27-35

Eifsmw

KOSZALIN

MUZEUM ARCHEOLOGICZNO-
HISTORYCZNE: Muzeum przy
ul. Armii Czerwonej 53 — Wy-
stawa etnograficzna pn. „Jam-
no i okolice” oraz „Zabytki
świadkami naszej historii”.
Ul. Bogusława II 15 — Wy-
stawa prac honorowych laureat-
ów nagrody SARP oraz —
„Exlibris marynistyczny”.
Muzeum czynne codziennie (o-
prócz poniedziałków) od godz.
10 do 16; we wtorki w godz.
12-18.

SALON WYSTAWOWY WDK
— Rekordzie ludowe i twór-
czość pamiątkarska (sala nr 3)
oraz wystawa grafiki Jana Ma-
chy (CSRS)

SALON WYSTAWOWY BWA
(ul. Piastowska* — rzeźby Sta-
niława Kuloma (docent ASP w
Warszawie)

SALIN WYSTAWOWY WDK
— Malarstwo Aleksandra Kwiat-
kowskiego (w godz. 16-19)

SŁUPSK

MUZEUM POMORZA ŚROD-
KOWEGO — Zamek Książąt
Pomorskich — i) Dłonie i kultu-
ra Pomorza Środkowego 2) Ogól-
nopolska wystawa grafiki, ma-
larstwa i rzeźby amatorskiej
rzemieślników cechowych. Czyn-
ne w godz. 10-16

MYN ZAMKOWY — Kultura
ludowa Pomorza Środkowego.
Czynny w godz. od 10 do 16.

KLUKI — Zagroda Słowińska
— otwarta w godz. 10-16. Kultu-
ra materialna i sztuka Słowiań-
ców.

BRAMA NOWA — Galeria
PSP — czynna w godz. 10-16.
1) Salon wystawowo-sprzedaż-
ny; 2) wystawy — malarstwo
Leszka Wałickiego i fotogra-
mów Bogumiła Opióły

SMOŁDZINO — Muzeum Przy-
rodnicze SPN — otwarte w go-
dzinach 10-16.

KLUB MPK — Wystawa gra-
fiki Wiesława Dembskiego

KOŁOBRZEG

MUZEUM Oręza Polskiego —
1) Wieża Kolegiaty — „Dzieje

Oręza polskiego na Pomorzu
Zachodnim”; 8) Kamieniczka
przy ul. Emilii Gierczak —
„Dzieje & obob” & egu”.

Wystawy czynne we wtorki
i niedziele od godz. 14-11, w
środy czwartki, piątki i soboty
w godz. 1-13.38. Ponadto
ekspozycja czołgów samolotów
i samochodów wojskowych
(obok kamieniczki przy ulicy
E. Gierczak).

MAŁA GALERIA Domu Kul-
tury — Wystawa malarstwa
Mariana Kokoszyńskiego [akwa
rela)

BYTÓW

MUZEUM ZACHODNIOKA-
SZUHSKIE (Zamek) — wystawa
pn. „Wystawa nabytków Mu-
zeum” — czynna codziennie w
godz. 10-15 prócz poniedziałków
W soboty wolne od pracy czy-
na w godz. 11-1#

ŚWIDWIN

DOM KULTURY — wystawy!
grafiki Wojciecha Rzywobłoc-
kiego oraz fotogramów Ryszar-
da Motkowicza

SŁAWNO

SALON WYSTAWOWY Domu
Kultury — Wystawa fotogra-
ficzna pod nazwą — „Węgrzy
dziś” — czynna codziennie w
godz. od 17 do 20

itteatr

KOŁOBRZEG

BALTYCKI TEATR DRAMA-
TYCZNY — g. 18 — Ogród
0 poranku

czm in ©

KOSZALIN

ADRIA — Noce i dnie. cz. I
(polski, 1. 15) — g. 16.30 i 19.15
iiHvREAIUM (Kino studyjne)
— Sędzia z Teksasu (USA,
1. 15) — g. 17.30 i 20
ZACISZE — Ojciec chrzestny
(USA, 1. 18) g. 18
MUZA — Peppino podbija A-
merykę (włoski, 1. 15) — g. 17.30
i 20
MŁODOŚĆ (MDK) — Kto wie
rzy w bociany (polski, 1. 15)
— g. 17.30

SŁUPSK

MILENIUM — Noce i dnie,
cz. I (polski, 1. 15) — g. 14, 17
i 20
i-OLONIA — Flip i Flap w
legii cudzoziemskiej (RFN) —
g. 15.15 i 13; Film o miłości
(węgierski, 1. 15) — g. 16.45;
Kalina czerwona (radziecki,
1. 15) — g. 20.30

BARWICE — Człowiek w dzi-
Czy (USA, 1. 15) pan,

BIAŁOGARD
BAL III — No i co, doktor-
ku? (USA)
CAPITOL — Pojedynek na
szosie (USA, 1. 15)

BIAŁY BOR — Taka ładna
dziewczyna (francuski, 1. 18)
BOBOLICE — Tajemniczy
blondyn w czarnym bucie (fran-
cuski, 1. 15)

BYTÓW
ALBATROS — „Britannic” w
niebezpieczeństwie (ang., 1. 15)
DOM KULTURY — Osobliwa
miłość (włoski, 1. 15)

CZAPLINEK — Najemnik (an-
gielski, 1. 15)
CZŁUCHÓW — Mściciel (USA
1. 18) pan.

DAMNICA — Wielkie wakacje
(francuski) — g. 19
DEBNICA KASZUBSKA —
Szantażyści (franc., 1. 15) —
g. 18

DARŁOWO — Dom lalki (an-
gielski, 1. 15)
OKAWSIIV/ POM. — Joe Kidd
(USA, 1. 15) pan.
GŁOWCZYCE — Wpłynięty in-
teres (francuski, 1. 15) — g. 19
GOŚCINO — Kasztany miłości
(włoski)
KALISZ POM. — Jeremiah
Johnson (USA, 1. 15) pan.
KARLINO — Szpital (USA,
1. 15)
J-PICE — Wdowa Coudere
(francuski, 1. 15)

KOŁOBRZEG

WYBRZEŻE — Krótkie waka-
cje (włoski, 1. 18)
KALMAR — Charley Var-
rieis (USA, 1. 18)
PIAST — Nie unikniesz prze-
znaczenia (franc., 1. 15)

LEBORK
FREGATA — Legenda o Pauli
i Paulu (NRD, 1. 15) ora* —
Król Maciuś I (polski)

LEBA — Rodzinny gang (wło-
ski, 1. 18) oraz — Kes (angiel-
ski, 1. 15)
MIASTKO — Dzieje grzechu
(polski, 1. 18)
MIŁNO — Strach na wróble
(USA, 1. 15) pan.

NOWA WIEŚ ŁĘBORSKA —
dziś kino nieczynne

POLANÓW — Porozmawiajmy
o kobietach (USA, 1. 18) pan.
POLCZYN ZDROJ
PODHALE — Głos na sprze-
daż (włoski, 1. 15) pan.
GOPLANA — Czerdzieści kar-
atów (USA, 1. 15)

PRZECHELEWO — Wielki lup
gangu Olsena (duński)
SIANÓW — Pierwsza spokoj-
na noc (włoski, 1. 18)

SŁAWNO — Taka była Okla-
homa (USA, 1. 15) pan. oraz
— Pirosmani (radziecki) — w
ramach dni filmu studyjnego

SZCZECINEK
DOM KULTURY — Tragedia
Makbeta (angielski, 1. 18) pan.
— g. 17.30 i 20

ŚWIDWIN
WARSZAWA — Lady Caroline
Lamh (angielski, 1. 15) pan.
MEWA — Zbrodniarka czy
ofiara (japoński, 1. 18) pan.

USTKA — Synowie szeryfa
(USA, 1. 15) — g. 18 i 20
USTRONIE MORSKIE — dził
kino nieczynne

ZŁOCIENIEC — Dziewczyna *
laska (ang., 1. 15) pan.

HHPICS

PROGRAM I

wiad.: 6-00, 8.00, 9.00, 10.03,
15.00, 16.00, 19.00, 20.00, 21.00,
22.00 i 23.00

5.06 Poranne rozmaitości rolni-
cznicze 5.25 Melodie na dzień do-
bry 5.30 Gimnastyka 5.40 Mu-
zyczne wycinanki 5.50 Gospodar-
skie rozmowy 6.05 Publicystyka
międzynarodowa 6.10 Takty i
minuty 6.35 NURT 6.55 Takty
i minuty 7.00 Sygnały dnia 7.17
Takty i minuty 7.35 Dzień do-
bry, kierowco 7.40 Takty i mi-
nuty 8.05 Komentarz dnia 8.10
Melodie naszych przyjaciół
3.35 H. Debach zapasza 9.05 Dla
kl. I i II (wych. muzyczne)
9.30 Moskwa z melodii i pio-
senką 9.45 „Gdy piosenka” szła
do wojska... 10.08 Dedykacje
muzyczne dzieciom 10.30 „Roz-
myślania nad Chrystą T.” —

fragm. pow. 10.40 Leksykon jaż-
zu i42); „J” 11.00 Refleksy 11.05
Nie tylko dla kierowców 11.12
Mozaika melodii polskich 11.30
Na muzycznej antenie 12.05 Z
kraju i ze świata 12.25 Na mu-
zycznej antenie 12.45 Rolniczy
kwadrans 13.00 Pieśni i tańce
kujawskie 13.15 O zdrowiu dla
zdrowia 13.30 Katalog wydawni-
czy 13.35 Z antologii polskiego
jazzu 14.00 Sport to zdrowie
14.05 Pieśni i tańce europejs-
kich gór 14.30 Z polskiej fo-
noteki 15.05 Listy z Polski 15.10
Włoskie płyty 15.35 Operetka,
jej twórcy i wykonawcy 16.08
U przyjaciół 16.11 Propozycje
do listy przebojów 16.30 Aktual-
ności kulturalne 16.35 Z płyt E.
Johna 17.00 Radlokurier 17.20
Muzyka XX wieku 18.00 Muzy-
ka i Aktualności 18.25 Nie tyl-
ko dla kierowców 18.30 Przebo-
je non-stop 19.15 Parada pol-
skiej piosenki 20.05 Naukowcy
— rolnikom 20.20 Dźwiękowy
plakat reklamowy 20.35 Kon-
cert zyczeń 21.05 Kronika spor-
towa i komunikat Totka 21.20
Reportaż z IX Międzynarodowe-
go Konkursu Pianistycznego
im. F. Chopina w Warszawie
22.20 Śpiewa F. Schibel 22.30
Fala 75 22.40 Recital I. Jaroc-
kiej 23.05 Korespondencja z za-
granic 23.10-23.59 wzajemnie
bez zobowiązań — aud.

PROGRAM NOCNY
Wiad.: 0.01, 1.00, 2.00, 3.00, 4.00
i 5.00
0.00 Początek programu 0.11-
8.00 Program nocny z Łodzi.

PROGRAM II

Wiad.: 4.30, 5.30, 8.30, 7.30, 8.30,
11.30 i 23.30

4.27 Początek programu 4.35
Dzień dobry, pierwsza zmiana
5.00 Poranek muzyczny 5.35
Gmina — mistrz gospodarności
5.45 Melodie na dziś 6.10 Ka-
lendarz radiowy 6.15 Jęz. an-
gielski — kurs średni 6.40 W lu-
dowych rytmach 6.50 Gimnasty-
ka 7.00 W kilku taktach, w kil-
ku słowach 7.10 Soliści w re-
pertuarze popularnym 7.35 Ze-
społ „Rama 111” 7.45 Muzyka
w domu (Vivaldi) 8.35 My 75
8.45 Muzyka spod strzechy 9.00
„Sodoma” — opow. z tomu „Ko-
nie nocy” A. Lundkvista 0.20
Faure: „Dolly” — suita dzie-
cięca op. 56 9.40 Kraje i ludzie:
NRD — aud. 10.00 Rozmaitości
litracko-muzyczne (z Lublina)
11.00 Dla kl. VII i VIII (wych.
muzyczne) 11.25 Suita „Nowy
Orlean” — fragm. 11.35 O wy-
chowaniu 11.40 To warto prze-
czytać 11.50 Melodie ludowe
11.57 Sygnał czasu i hejnał
12.05 Suita „Nowy Orlean” —
fragm. (II) 12.20 Ze wsi i o
wsi. 12.35 Symfonia klasyczna
13.00 Dla kl. I i II Ciepł. polski)
13.25 Suita „Nowy Orlean” —
fragm. (ITT) 13.35 Siadami Kol-
berga 13.55 Miniprzedjad folklo-
rystyczny — NBD 14.00 więcej,
lepiej, taniej 14.10 Przezorny —
zawsze ubezpieczony 14.15 „W
Berlinie no polsku” — rep. 14.35
Z muzyki romantycznej 15.00
Zawsze o 15 — program dla
dziełcząt i chłopców: Studio
„Słonecznik” — Przeczytaj so-
bie sam — „Sygnał dla białej
orchidei” — ode. serialu — Ko-
nie i koniki — Co w nutach
piszczy? — „Cień knaweli” —
ode. onow. 15.40 Motywy ludo-
we w twórczości kompozytorów
polskich 16.00 W trosce o sło-
wo i t-ście 16.15 Z twórczości
M. Mielczewskiego 16.43 Moda i
piosenka 18.20 Terminarz mu-
zyczny 18.20 Echa dnia 18.40 Ma-
gazyń handlu zagranicznego
19.00 F. Poulenc: sonata na o-
bój i fortepiano 19.15 Tęz. hisz-
pański 19.30 „Rycerz Halewin”
— słuch, wg opow. K. de Coste-
ra 21.45 Wiad. sportowe 21.55
Rozmowy i refleksje pedago-
giczne 22.05 Stosunek aktualno-
ści muzyczne — aud. 22.30 Uni-
wersytet (URIT) 22.40 Poezja,
która pomaga żyć — aud. 23.00

Twarz* jazzu M.S# Co sły-
chać w świecie? 23.40-24.00
Bach: sonata G-dur na skrzyp-
ce, klawesyn i wiolę b.c. BMV
1019.

PROGRAM III

Wiad. 5.00 i 8.00

Ekspressem przez świat: 7.00,
8.00, 10.30, 15.00, 17.00 i 19.30

4.57 Początek programu 5.03
Hej, dzień się budzi! 5.30 i 6.05
Muzyczna zegarynka 6.30 Poli-
tyka dla wszystkich 6.45 i 7.05
Muzyczna zegarynka S05 Kler-
masz płyt 8-30 Co kto lubi 9.00
„Śledztwo prowadzi radca Heu-
mann” — ode. pow. 9.10 „W
złotyach pamiennych liści 9.30
Nasz rok 75 9.45 S. Baudou pro-
wadzi symfonia Honeggera 10.15
Jęz. niemiecki 10.35 Klasyka
jazzowej pianistyki — E. Hmes
10.50 „Mnich” — orle. pow. 11.00
Dawne i nowe piosenki „Ali-
babek” 11.20 Życie rodzinne —
mag. 11.50 Klasyka jazzowej
pianistyki — H. Silvef 12.0. Z
kraju i ze świata 12.25 Za kie-
rownicą 13.00 Powtórka z roz-
rywk 13.45 Czytamy pamiętni-
ki C. Albarret: „Monsieur
Proust” 14.00 Smetana: cykl po-
ematów „Moja ojczyzna” (III)
14.35 Mój świat rozkołysany —
gawęda 14.45 przypominamy ze-
społ R. ICrisna Tempie 15.05
Program dnia 15.10 Z festiwal-o-
wych estrad 15.30 Herbata
przy samowarze 15.50 Z jazzo-
wego archiwum: L. Cox 16.10
Piosenki z listów 16.45 Nasz rok
75 17.05 „Śledztwo prowadzi
radca Heumann” — ode. pow.
17.15 Kiermasz płyt 17.40 „Kwia-
ty polskie nad Sprewą” — rep.
18.00 Muzykowanie 18.30 Poli-
tyka dla wszystkich 18.45 Aktu-
alności muzyczne z Parysa 19.00
„Solaris” — ode. pow. 19.35 Mu-
zyczna poczta UKF 20.00 Kiesz-
ka d’brei woli — gawęda 20.10
Wielki pianista V. Horowitz
20.50 Premiera. Teatrzyk „Zie-
lone Oko” — „Moja zona Ma-
gie” — słuch, wg opow. R. De
minga 21.25 Arabskie instrumen-
trum 21.50 Opera tygodnia
22.00 Fakty dnia 22.08 Gwiazda
siedmiu wieczorów — K. Gott
22.15 Trzy kwadransy Jazzu
23.00 Miniatury poetyckie 23.05
W cieniu mistrzów baroku: J.
T. Mouret (IT) 23.30 Mikrore-
cital zespołu „Abba” 23.45 Pro-
gram na czwartek 23.50-24.00 Na
dobranoc śpiewa N. Matwieje-
wa.

KOSZALIN

na falach średnich 188,8 i 202,2 m
oraz UKF 69,92 MHz

6.40 Studio Bałtyk 11.35 Ra-
dio stereo — program testowy
16.15 Program dnia 16.20 „Po-
sterunek” — aud, w oprac. J.
Blicharskiego 16.27 Śpiewa Woj-
ciech Młynarski 16.35 Koncert
melodii operetkowych 17.00 Prze-
gląd aktualności wybrzeża 17.15
Retransmisja programu wybrze-
ża 18.25 Prognoza pogody dla
rybaków.

KOSZALIN W PROGRAMIE
OGÓLNOPOLSKIM:

Pr. II, godz. 5.45-8.10 — na
UKF 69,92 MHz — Melodie na
dzisiaj.

nuwiziA

PROGRAM I

0.30 „Bracia Lautensack” —
ode. IV filmu serijnego prod.
NRD (powtórzenie)

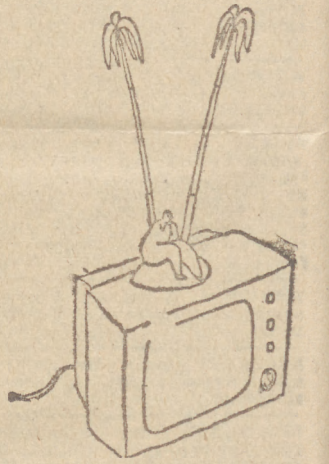
18.25 Program dnia
18.30 Dziennik (kolor)
16.40 Obiektyw — program
województwa: szczecińskiego, ko-
ziałńskiego i słupskiego
17.00 Dla dzieci: Co to jest?
17.25 Transmisja z meczu pił-
ki nożnej: Kadra Polski —
Węgry
W przerwie meczu: Losować
nie Małego Lotka
19.20 Dobranoc: Igraszki w zd-
szyce (kolor)
19.30 Dziennik (kolor)
20.20 Kino Interesujących Fil-
mów: „Wspaniałe słowo — wol-
ność” — film fab. prod. radz.
22.40 Dziennik (kolor)
22.55 Informacje — Towary
— Propozycje
23.05 Wiad. sportowa
23.15 Zakończenie programu

PROGRAMY OŚWIATOWE

TV TR: 6.30 Historia — 1. 4,
7.00 Matematyka — 1. 58, 12.45
Uprawa roślin — 1. 4, 13.25 Ho-
dowla zwierząt — 1. 2, Dla s-koł
9.00 Chemia — kl. VII (Gaz ży-
cia), 11.05 Fizyka — kl. VIII
(Elektrony w ciałach stałych),
12.00 Chemia — kl. VIII (Węglu
wodny), 15.55 NURT (Matema-
tyka) — Porównywanie cech
wielkościowych.

PROGRAM n

16.25 Jęz. francuski — L I
kursu I stopnia
16.55 Program dnia
17.00 Szkoła wynalazków —
Patrzeć z innej strony
17.30 Poradnia młodych
18.00 „W cieniu wilków” —
ode. VI (ostatni) filmu serijn-
nego prod. CSRS
19.00 Kronika Pomorza Za-
chodniego
19.20 Dobranoc
19.30 Dziennik (kolor)
20.20 Z cyklu: wielcy lu-
dzie a muzyka — „Puszkini
muzyce”
21.05 Rada Pedagogiczna —
Technologia kształcenia
21.40 24 godziny (kolor)
21.50 Tawerna „Pod różą wia-
trów”
22.20 Zakończenie programu
22.25 NURT (Pedagogika)
22.55 Jęz. angielski — L t
kursu podstawowego
Telewizja zastrzegła sobie
prawo do zmian w programie!



Była tak zaskoczona, że w pierwszej chwili
nie wiedziała co powiedzieć.
— Czy pani mówi po francusku?
— Tak. Trochę... Rozumiem..
— A może ولی pani rozmawiać po angiel-
sku
— Wolę po angielsku.
— To się świetnie składa — uśmiechnął
się przyjaźnie. — Bo ja właśnie jestem Angli-
kiem, więc... Czy mogę zabrać pani chwilę
czasu?

— Proszę. Niech pan wejdzie.
Wszedł i starannie wytarł buty o słomian-
kę, chociaż dzień był słoneczny i na ulicach
ani śladu błota.
— Pani pozwoli, że się przedstawię. Nazy-
wam się Tompson, Daniel Oliwer Tompson.
Polacy ciągle jeszcze pozostają pod urokiem
obcych języków i cudzoziemców. Anna nie
była wolna od tej narodowej cechy. Auten-
tyczny Anglik zrobił na niej pewne wraże-
nie, a poza tym była to doskonała okazja do
popisania się dobrą znajomością angielskie-
go, który pilnie studiowała od kilku lat. Za-
prosiła więc niespodziewanego gościa do swe-
go pokoju i wskazała najwygodniejszy fotel.

Przybysz usiadł i, ciągle dobitnie się
uśmiechając, spytał czy może zapalić.
Przytaknęła skwapliwie, a kiedy wyjął pa-
pierosy, zaproponowała szklankę herbaty.
Odmówił bardzo uprzejmie, wyjaśniając,
że właśnie niedawno pił herbatę w kawiarni,
a lekarze zalecają aby używał mało pły-
now.
Obserwowała jego muskularne, pokryte ru-
dawym włosem dłonie. Wydało jej się, że
dziwnie kontrastują z siwymi włosami i szpa-
kową bródką. To nie były dłonie starego
człowieka.
Zapalił papierosa, zaciągnął się dymem i
powiedział:

ZYGMUNT ZEYPLER-ZBOROWSKI



(24)

— Otrzymałem ten adres od pani brata.
Spotkaliśmy się w Antwerpii. Mówił że wy-
biera się do Polski i że właśnie w tym cza-
sie będę mógł go tu zastać.
Przypomniała sobie rozmowę % Henrykiem.
Zrobiła się czujna. — Mój brat nie mieszka
w Polsce — powiedziała ostrożnie.
— To wiem, ale miał przyjechać.
— Zupełnie się nie orientuję w jego pla-
nach. Od dawna ze sobą nie korespondujemy.
Być może, że miał zamiar przyjechać do Pol-
ski. Nic mi o tym nie wiadomo. Nie widzia-
łam go.
— Och, to bardzo przykre — zmartwił się
Anglik. — Bo widzi pani... sprawa jest tego
rodzaju, że nie przekazano mi na czas pienię-
dzy i musiałem pożyczyc od pana Moderskie-
go pięćset dolarów. Umówiliśmy się, że mu
tę sumę zwrócę w Polsce. Prowadzę w Lon-
dynie firmę wydawniczą i przyjechałem do
Warszawy omówić pewne sprawy z agencją
autorską. Chodzi o kontrakty na kilka pozy-
cji. Przy okazji zwiedzałem trochę wasz kraj
i przyjechałem do Gdańska, żeby zobaczyć
się z panem Mnderskim i uregulować dług.
Byłem pewien, że go zastanę tutaj u pani.
— Nie widziałam brata — powtórzyła Anna,

— Czy mógłbym zostawić u pani dla niego
te pięćset dolarów?
Potrząsnęła głową.
— Nie chciałabym brać pieniędzy, których
być może nie będę w stanie przekazać mo-
jemu bratu. Jak już wspominałam, nie kontak-
tujemy się. — Spojrzała na zegarek. — Bar-
dzo pana przepraszam, ale trochę się śpieszę.
Córka moja przyjeżdża z kolonii i nie chcia-
łabym się spóźnić na dworzec.
— To pani ma już taką dużą córkę? —
zdziwił się uprzejmie mister Tompson.
— Joasia niedługo skończy osiem lat. Prze-
szła do drugiej klasy.
— Jeżeli odziedziczy urodę po mamie, to
wyrośnie na śliczną dziewczynę.
„Zaczyna mnie podrywać ten podstarzały
Anglik” pomyślała Anna i uśmiechnęła się.
— Bardzo pan uprzejmy — powiedziała.

Siedząc w przedziale pierwszej klasy po-
spieszonego pociągu, Rolson wesołym spojrze-
niem wodził po przesuwającym się za oknem
krajobrazem. Był zadowolony z siebie. Zdo-
bycie niezbędnych informacji poszło nadspo-
dziewanie łatwo. Za kilka dni dziewczynka
pójdzie do szkoły, a wtedy... Wprawdzie jesz-
cze nie wiedział, czy Moderski znajduje się
na terenie Polski, ale był pewien, że signor
Marsano posiada dobre informacje i że nie
ryzykowałby tej całej imprezy gdyby nie
miał pewności, że jego były sekretarz ukry-
wał się w ojczystym kraju. Teraz należało
tylko znaleźć tę kryjówkę, a potem przystą-
pić do akcji. Ciekawe czy Monika zdoła mu
dopomóc? Na wspomnienie tej dziewczyny,
poczuł miłe ciepło rozchodzące się po całym
ciele. Musiał przyznać, że była znakomitą
partnerką.
(c.d.n.)

„Gło” Pocono — dzi”no’k
Polski! Zjednoczone! Podi foto-
botnfczel. Rdoquoje Kol’gum —
jl. Zwycięstwa 137/139 (budynek
WRZZ) 75’04 Kaolin TeMory,
ceotrolo 279 21 Oacry te wsiyst-
Witl dzlataml) nocz, redoklori
226 C3, z-cy nocz red t 233 09
242 08, *ekr, red t 01 oob-
nyciel: 243 53. 251 57. 251-40
dział reoortwrskh 2’5 59. 233 20
dział miej’kt

£9 M W RZUCIE OSZCZEPEM

Podczas zawodów iekkoatle tycznych w Jacie, radziecki oszczepnik, – Wasilij Jersow, uzyskał najlepszy tegoroczny wynik w ZSRR w rzucie oszcze pęrn – 89 m. Jest to czwarty rezultat na tegorocznej liście najlepszych oszczepników w świecie.

SIATKARZE POLSKI POKONALI RUMUNIĘ

W międzynarodowym, rewan zowym meczu -siatkówki męz- czyn. Polska pokonała Rumu nię 3:2 (8:15. 15:3. 15:3, 12:15, 15:13). Spotkanie mi- strzów świata z Rumunią twa ło prawie dwie i pół godziny, a zacięta walka toczyła się do ostatniej piłki.

W meczu tym zespół polski grał bardzo nierówno. Popeł hiał sporo błędów w obronie, ale miał też okresy doskona- tej gry, zwłaszcza w dflugim i trzecim secie, kiedy Wójto- wicz i Rybaczewski niezawoa nie atakowali,

Porażka łębarskiej Pogoni

Zespoły gdańsko-elbląskiej klasy' rejonowej rozegrały siódmą kolejkę spotkań mi- strzowskich. Nie powiodło się w niej piłkarzom łębarskiej pogoni, którzy doznali poraż- ki w Gdańsku z rezerwami tamtejszego Stoczniowca 0:5. <sf>

W SKRYCIE

* TENISIŚCI USA wygrali międzynarodowy turniej o Puchar Narodów w Kingston na Jamajce. W finale Arneri kanie wygrali z W. Brytanią 2:1. Tanner (USA) wygrał z Taylorem (W. Bryt.) – 6:5, 2:6, 6:4. Ashe (USA) prze- grał niespodziewanie z Mott- ramem (W. Bryt.) – 5:7, 7:5, 1:8, a Ashe i Tanner wygra- li w grze podwójnej z Mott rsmern i Taylorem – 6:1, 1:6, 6:4.

* W WEISSWASSER w re- wanżowym meczu spotkały się hokejowe reprezentacje junio- rów NRD i Połuki. Tym ra- zem zwyciężyli nasi hokeiści 8:8 (2:1, 4:5, 3:2).

PRZED PIŁKARSKIM SZCZYTEM

Już dziś polscy piłkarze zmierzą się z Węgrami, ty- dzień wielki rewanż .Holandia – Polska w .Amsterdamie. Zbliża się szczyt międzynarodowego .sezonu piłkarzy. W sobotę i niedzielę rozegrano dziesiątą kolejkę spotkań o mistrzostwo ekstraklasy. Jak grali kadrowicze? Przy- pomnijmy, że wszyscy oni przebywają już na zgrupowa- niu W Rembertowie, że przyjechał Gadocha, że dodatko- wo zosta! powołany do kadry Kmieciak. Kibiców cieszy to, że do formy – po kontuzji do- szedł Tomaszewski. W meczu w Rybniku był mocnym punktem swego zespołu. Również Mowlik, mimo że prze- puści! aż 6 bramek, otrzymał wysokie noty. Nie było za- strzeżeń do gry obrońców. Najwyższe noty otrzymali: A. Szymanowski i Zmuda. Wyraźny wzrost formy wykazał Kasperczak. Strzelił on piękną bramkę i był reżyserem większości poczynañ Stali w meczu z Ruchem. Dobrze grał również Maszcyk. Trener Górski może być także spokojny o formę Szar- macha i Luty. Obaj imponowali bojowością i szybkością. Mniej widoczny był Marks, ale za to świetną formą błý- szał w Rzeszowie Kmieciak z krakowskiej Wisły. Być może, że to właśnie on już dziś zostanie wypróbowany w teamie Górskiego.

PO TENISOWYCH MISTRZOSTWACH OKRĘGU

Szczecinecki wyjątek

Tenisowe mistrzostwa okręgu koszaliń- sko-słupskiego, rozegrane kilka dni temu na kortach w Kołobrzegu, przeszły niemal bez echa. Niewielka liczba startujących, sła be zainteresowanie kibiców, powtarzające się niezmiennie od lat nazwiska faworytów. Jeśli jeszcze dodać, że z wiadomym nam przyczyn, mistrzostwa w ostatniej chwili zostały przeniesione z Koszalina do Kołobrzegu, będziemy mieli obraz niedo- ciągnięć o-rganizacyjnych i improwizacji.

Mistrzostwa nie wniosły wiele nowego. Pierwsze miejsce wśród seniorów wywal- czył dość łatwo, uważany za faworyta, An- drzej Pyszoza z Meblosu Słupsk, zwycięża- jąc w finale Witolda Kurka z MZKS Kot- wica Kołobrzeir. Według opinii- obserwato- rów, poziom gier nie był wysoki. W tej sy- tuacji jedynym miłym zaskoczeniem, była postawa szczecineckiego juniora – Leszka Łukowskiego. Zajął on trzecie miejsce w kategorii seniorów, ulegając dopiero w pół- finale późniejszemu mistrzowi.

I to by było tyle o mistrzostwach. Do dajmy jeszcze, że w województwach słup- skim i koszalińskim działa tylko 5 sekcji tenisa, że naszych zawodników dzieli jesz- cze wielka różnica od krajowej czołówki, że dysponujemy szczupłą i zaniedbaną bazą oraz to, że w ciągu lat nic się nie zmienia na lepsze.

Po tym niewesołym podsumowaniu uda- liśmy się do Szczecinka, gdzie przy MDK działa sekcja tenisa, z której m. in. wywo- dzi się Leszek Łukowski i wielu utalento- wanych juniorów. Przyjrzyjmy się w ja-

ŚREDNICKI I RYBICKI W BERLIŃSKICH FINAŁACH

W międzynarodowym turnie- ju bokserskim w Berlinie za- kończyły się «eri» walki półfi- nałowych. W finałach tej silnie obsadzonej imprezy wystąpi dwóch Polaków – Henryk Stadnicki w wadze muszej i Jeryy >lyhicki w w. półśred- niej. Średnicki w półfinale po- konał radzieckiego pięściarza – Litwinowa. W finale zmie- rzy się on z trzykrotnym mi- strzem NRD – Gertenbactiem, który zwyciężył – na skutek przewagi – Massiera (Polska). Wysoka formą błýszał w pół finale Rybicki, zwyciężając re- ptezentanta ZSRR na Mistrzo- stwach Świata w Hawanie – Zurawljewa. W finale przeci- wnikiem Polaka będzie Mi- chило- (Włochy), który niezbýt przekonywująco pokonał Krue- gera (NRD). W półfinałach wystąpił jesz- cze jeden Polak, 18-letni Hoło- towski. Nie sprostał on do- świadczonemu Botóswi z Wę- gier, przegrywając przez pod- danie w II rundzie.

W FILMOWYM ŚWIECIE

Ostatnio prasa bardzo sze roko rozpisuje się na temat najnowszego filmu Federico Felliniego „Casanovo”. W głównej roli występuje robici- cv coraz większa karierę Ka- nadyjczyk Donald Sutherland („Nie ogladaj się teraz”), je- den z najmłodniejszych aktó- rów hollywoodzkich. Szczegó- nego posmaku nadaje „Casa- novie” fakt, że pierwsze metry tego. filmu padły ofiarą zło- dziei, którzy obrabowali labo- ratorium w Rzymie. Fellini, który imorowizuje na pienie, jest podobno załamany kra- dzieżą. Na zdjęciu: Donald Sutherland w jednym z wcze- niejszych filmów.



Znana gwiaz- da francuskiego ekranu, Jeanne Moreau („Mężał ka w żałobie”, „Viva Maria”) postanowiła za- debiutować w ro li reżysera. Dość dawno zapowia- dała nakręcenie filmu, a obecnie- zaczyna już nad nim pracę. Oczy wiście aktorka; również wystąpi w reżyserowa- nym przez siebie obrazie, a obok niej będą grać: lucia Bose, Keith Carradine, Caro- line Cartier Francine Racetie Film będzie się nazywać tumie- j re” (Światło) ii

ukoie codzienne problemy rodziny francuskiej Na zdjęciu: Jeanne Moreau.

Werner W. Wallroth, reży- ser z NRD, kreci western „Bracia krwi”, który opowia- dać będzie o prawdziwie mę- skiej przyjaźni i walce z bia- łymi kolonistami, którzy wypie raja Indian Cheyennów z ich prastarych terenów. W rolach głównych wystąpią: Gojko Mitic, {jugosłowiański aktor, który niemal etatowo występu je we wszystkich niemieckich westernach jako odważny wódz Indian,Ya także zneny piosenkarz i aktor, Dean Reed. Na zdjęciu: Gojko Mi- tic. {fenc}



REPORTERSKA WĘDRÓWKA PO SKLEPACH MOSKWY „Wykonano w Polsce” (Korespondencja APN)

O polskich towarach mówią kupujący, handlowcy i pracownicy firm eksporto- wych. Centralny Dom Towarowy w Moskwie. W stoisku kosmetyków sympatyczna młoda dziewczyna z uwagą studiuję prospekty. Jest nad czym pomyśleć... Kosmetyków- ofe ruje się bardzo dużo. Jest francuski lakier do paznokci, lakier do włosów z Bułgarii, kremy radzieckie i perfumy arabskie. Wiele jest też wyrobów firmy Pollena. Na moje pytanie, czy polskie kosmetyki mają po- wodzenie, dziewczyna odpowiada z uśmie- chem: — Z polskich kosmetyków kupuję tusz do rzęs, cienie do powiek i pomadkę do warg. Niedawno nabyłam kilka specyfików z serii Cleo, puder i lakier do włosów. Wszystko bardzo mi się podoba. Młody człowiek, w sklepie optycznym przy ulicy Pietrowka. — Aparat fotograficzny mam radziecki — 7-e0't, natomiast powiększalnik jest produk cji polskiej — Krokus 3 Color. Dlaczego mi się podoba? Po pierwsze można za jego po- mocą powiększać zdjęcia zarówno z taśmy wąskiej, jak szerokiej. Po drugi# mam za- miar zająć się zdjęciami kolorowymi, w tym wypadku Krokus* będzie nierastjio- nyra pomocnikiem. P* fcrz«ei» posiada on

znakomitą konstrukcję umożliwiającą robie nie odbitek w różnych formatach. Sklep z odzieżą damska „Maryna”. Młoda kobieta na zadane przeze mnie pytanie zna ne już czytelnikowi odpowiada po namyśle: — Chyba najbardziej lubię polskie dzia- niny i konfekcję. Polscy projektanci odzie- ży mają doskonały smak, a wykonawcy ich pomysłów są mistrzami w swoim zawodnie. Garsonki, swetry i bluzki pa nie tylko prak- tyczne, ale także eleganckie, cieszą oko pr*jemnymi kolorami. Całkiem niedawno kupiłam kurtkę, sporto Wą uszyta przez zakład „Warmia.” Wygod- na, modna. Bardzo jestem zadowolona z za- kupu. Tak mówią kupujący. Co myślą o popycie na polskie towary pracownicy handlu? HANDLOWCY — Jakie towary cieszą się w naszym skle pie największym popytem? — zapytałam Lidę Kozliczkową, dyrektorkę sklepu, „Wanda,” któ- ry sprzedaje wyłącznie polskie wyroby. — Niewątpliwie kosmetyki. Z innych wy- robów — kryształ, narzuty i serwety, g*~ lanteria skórzana, upominki... Pbroty handlowe jednego tyłca sklepa

„Wanda” w ciągu jednego miesiąca wynoszą milion 200 tysięcy rubli. Suma ta wpływa za towary sprzedawane po stosunkowo niskich cenach. — Ostatnio zmniejszył się popyt na teczki skórane. Związane jest to z pojawieniem się modniejszych aktówek których w roku IST4 sprzedaliśmy na łączną sumę 25 ty- sięcy rubli. Teraz zajrzyjmy do zwyczajnego mbskiew skiego domu towarowego pod numerem 48. Rozmawiałem z Haliną Kuieszową, kierow- niczka działu obuwniczego. — W roku 1974 otrzymaliśmy polskiego obuwia na sumę 80 tysięcy rubli. Jest to znaczna suma dla naszego niewielkiego dzia- łu. Co jest charakterystyczne dla polskie- go obuwia? Otrzymywaliśmy wyroby prze- de wszystkim firmy Polbut, która produku- je obuwie nie tylko ładne i modne, ale tak- że stosunkowo tanie. Szczególna popular- nością cieszy się obuwie z welwetu. Chętnie kupuje je młodzież. FIRMY HANDLOWO-EKSPORTOWE Ulica Gorkiego, dom pod numerem 56. Mieszcza się tu przedstawicielstwa firm pol- skich Tekstilimpex i Skórimpex. Kierownik przedstawicielstwa Aleksander Gudzowaty rozpoczął rozmowę od wyciągnięcia paczki listów. — Listy, te przyszły do nas ze wszystkich, zakątków Związku Radzieckiego. Przy za- wieraniu kontraktów bierzemy pod uwagę życzenia klientów radzieckich. Oprócz tego nasi ekonomiści, eksperci, pracownicy przed- stawicielstwa Aleksander Gudzowaty rozpoczął rozmowę od wyciągnięcia paczki listów. — Listy, te przyszły do nas ze wszystkich, zakątków Związku Radzieckiego. Przy za- wieraniu kontraktów bierzemy pod uwagę życzenia klientów radzieckich. Oprócz tego nasi ekonomiści, eksperci, pracownicy przed- stawicielstwa Aleksander Gudzowaty rozpoczął rozmowę od wyciągnięcia paczki listów.

Wysyłamy do ZSRR kilkaset rodzajów wy- robów. Są to tkaniny, konfekcja damska, •dzianiny, obuwie, wyroby ze skóry i zam- szu. Obecnie nasze firmy eksportowe ro roku zwiększają dostawy do ZSRR średnio o 20 procent. W związku z dużym zainteresowaniem, ja kim się cieszy na radzieckim rynku polska odzież, w roku 1974 zorganizowaliśmy po- kazy mody w Kijowie, Leningradzie, Lwo- wie, Tallinnie, Rydze. Obecnie przygotowu- jemy- się do pokazów mody z podkładem •muzycznym – rewią. A oto informacje otrzymane w radziec- kiej firmie eksportowej Raznoeksport — jednym z największych przedsiębiorstw te- go typu w Kraju Rad. Suche liczby znako- micie charakteryzują stosunki handlowe między obu krajami. W roku 1974 z Polski wyeksportowano do ZSRR wyroby pończosznice na sumę około 2 milionów rubli dewizowych, towa- ry sportowe na 5,5 miliona rubli, galan- terię skórzaną na 12 milionów, dzianiny na 23 miliony rubli itd. W ciągu całego czasu do Polski wysłano: lodówki na sumę około 12 milionów rubli, pralki — prawie za milion rubli, odkurza- cze za milion, golarki elektryczne — za 800 tysięcy rubli, i wiele innych towarów na dość duże sumy. Z każdym rokiem coraz bardziej wzrasta ją obroty handlowe między naszymi kraja- mi. Rozszerza się asortyment wyrobów. W bieżącym roku w Moskwie i Leningradzie wśród innych towarów pojawił się jeden, szczególnie ulubiony przez kobiety — Kwia ty. Zostaną otwarte w związku z tym spe- cjalne kwaciarnie. Polska co roku będzie eksportowała do Związku Radzieckiego pięć milionów sztuk goździków, róż, gerber, tuli- panów. OLEG SPHUJJ